Ks. Prof. Dr. ED. GÓRSKI i Sędzia Z. WOLSKI.

34617
Z BIBLIOTEKI SEMINARII DUCHOWNEGO

BŁĘDNOWIERCZE
i
ANARCHISTYCZNE
NAUKI
BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO,

poprzedzone listem pasterskim
J. E. Ks. Biskupa
Stanisława Wojciecha Okoniewskiego
i
słowem wstępnem
J. E. Ks. Biskupa
Włodzimierza Jasińskiego.

SEMINARJUM DUCHOWNE
W SANDOMIERZU.

SANDOMIERZ
1933.

Skład główny w Diec. Zakładzie Graf. Drukarskim
w Sandomierzu.

Ks. Prof. Dr. ED. GÓRSKI i Sędzia Z. WOLSKI

BŁĘDNOWIERCZE
i
ANARCHISTYCZNE
NAUKI
BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO,

poprzedzone listem pasterskim
J. E. Ks. Biskupa
Stanisława Wojciecha Okoniewskiego
i
słowem wstępnem
J. E. Ks. Biskupa
Włodzimierza Jasińskiego.

SEMINARJUM DUCHOWNE
W SANDOMIERZU.

SANDOMIERZ
1933.

Skład główny w Diec. Zakładzie Graf. Drukarskim
w Sandomierzu.

34617

Z BIBLJOTEKI SEMINARIUM SANDOMIERSKIEGO

Nihil obstat,

Sandomiriae, die 2 Aprilis 1933 anni.

Dr. A Szymański,
Censor libr. arg. relig.

Nr. 2030/33.

IMPRIMATUR

Sandomiriae, die 4 Aprilis 1933 anni.

† *VLODIMIRUS, Eppus.*

L. S.

Cancellarius: *Dr. Fr. Jop.*

ODBITO w DIEC. ZAKŁADZIE GRAF-DRUKARSKIM w SANDOMIERZU.

SŁOWO WSTĘPNE.

„A to wiedz, iż w ostatnie dni nastaną czasy niebezpieczne (2 Tym. 3. 1), odstąpią niektórzy od wiary, przystępując do duchów obłędliwych, (1 Tym. 4. 1), mając wprawdzie pozór pobożności, lecz się mocy jej zapominający. I tych się chroń" (2 Tym. 3. 5), bo „takowi fałszywi apostołowie są robotnicy zdradliwi, przemieniający się w apostołów Chrystusowych" (2 Kor. 11. 13—14).

Słowa powyższe św. Pawła, niestety, mają zastosowanie do czasów naszych, a w szczególności do nas się stosują. Zaledwie Polska odzyskała niepodległość i zdołała uporać się z najazdem bolszewików od Wschodu, poczęły nadciągać od Zachodu zastępy nowych wrogów tem groźniejszych, że chodzi im o wyrwanie z serc polskich wiary w Boga. W ślad za „darami" amerykańskiemi w czasie wojny światowej przybyli do kraju naszego liczni wysłańcy sekt amerykańskich, aby nas nawracać na swoją wiarę. Powtarzają się czasy św. Grzegorza z Nazjanzu: „Bo zgraja heretyków najeżdża Kościół: jedni już są i wichrzą, inni, jak słychać, przyjdą. Oba-

wa, by nie spaczono nauki prawdy". List. 1 19. Wspólną cechą sekt, jakie nas chcą uszczęśliwić, jest nienawiść do Kościoła Katolickiego, masowe rozpowszechnianie Pisma Świętego, zachęta do czytania i rozumienia takowego według ich sekciarskich wyjaśnień i ukryte cele wywrotowe.

Z pośród tych pseudo - misjonarzy na pierwsze miejsce wysuwają się Badacze Pisma Świętego. Jest to, ściśle mówiąc, nie sekta, ale organizacja, która posługuje się Biblją i pozornie szerzy królestwo Boże na ziemi, a w rzeczywistości walczy z katolicyzmem, chrześcijaństwem i wogóle z religją, i przygotowywuje grunt do anarchji społecznej.

Badacze rozpoczynają pracę od kolportażu książek, wydanych w tysiącach i miljonach egzemplarzy w języku polskim. Książki te, masowo sprowadzane z zagranicy, a nawet drukowane u nas, rozrzucają po miastach i wioskach, opłacając sowicie swych agentów. Czytanie tego rodzaju wydawnictw, starannie publikowanych, bogato ilustrowanych jest dla niewtajemniczonych niebezpieczne, a często robi spustoszenie w duszach. Komentarze agitatorów rozpalają wyobraźnie słuchaczy, a doprowadzają do odstępstwa od wiary i wykolejają pod względem społecznym.

Czas więc, aby społeczeństwo polskie bliżej zapoznało się z rozkładową pracą Badaczy!

Dziełko, do którego piszę słowo wstępne, powstało pod mem okiem i za moją zachętą. Ma ono za zadanie zwrócenie uwagi wszystkich ludzi dobrej woli, a przedewszystkiem czynników odpowiedzialnych za moralny i społeczny ład w narodzie, na grożące nam niebezpieczeństwo.

Jest to praca zbiorowa i ukazuje się po raz wtóry. W pierwszem wydaniu Ks. prof. Dr. Edward Górski i Pan Sędzia Zygmunt Wolski na podstawie materjału zaczerpniętego z dzieł, pism perjodycznych i ulotek wydanych przez Badaczy, oraz z akt sądowych podali w krótkim zarysie historję ruchu prowadzonego przez Badaczy i zanalizowali ich doktrynę pod względem religijnym, społecznym i politycznym. Wydanie pierwsze rozeszło się w ciągu kilku tygodni.

Ze względu na aktualność sprawy zachęciłem autorów do drugiego wydania, a jednocześnie uprosiłem J. E. Ks. Biskupa Stanisława Wojciecha Okoniewskiego, by zezwolił na przedruk listu pasterskiego świeżo wydanego o Badaczach. Połączenie orędzia pasterskiego, za którego łaskawe udzielenie na tem miejscu J. E. Ks. Biskupowi Pomorskiemu składam najserdeczniejszą podziękę, z wywodami Szanownych Autorów uważam za bardzo wskazane, gdyż wzajemnie

się uzupełniają. Argumenty Autorów znajdują swe utwierdzenie w tem, co pisze J. E. Ks. Bp. Okoniewski, a z drugiej strony w świetle faktów i cytat w dziełku zgromadzonych, staje się zrozumiałym ten dzwon na alarm, jaki daje się słyszeć poprzez cały list biskupi.

Gdy głębiej wniknie się w hasła Badaczy, to zrozumiałemi się stają wołania i przestrogi biskupów katolickich, gdy do ich diecezyj i Ojczyzny zakradają się fałszywi apostołowie, a słowa potępienia błędów, które usiłują szerzyć niewiarę, zakłócać spokój i ład społeczny i przygotować grunt pod anarchję, są konieczne. Nie można tem więcej milczeć, gdy agitatorzy od teorji i haseł przechodzą do czynu, jakto miało miejsce w wielu okolicach, o czem wspominają akta procesów.

Praca niniejsza jest nietylko ostrzeżeniem, ale i wskazaniem niebezpieczeństwa, przed którem należy się bronić, bo o nasze sprawy chodzi. Badacze wypowiedzieli wojnę religji katolickiej i obecnemu porządkowi społeczno - państwowemu. Atakują wprawdzie w pierwszej fazie walki Kościół, ale godzą w podstawy państwa. Że tak jest, czytelnik przekona się po zapoznaniu się bliższem z treścią dziełka.

Sprawa sama żywo mnie interesuje, a chętnie kreślę słowo wstępne, jako biskup diecezji,

na terenie której Badacze od lat 7 usiłują prowadzić swoją agresywną działalność. Czy im chodzi o zakłócenie spokoju wśród moich diecezjan, czego jednak poza jedną wsią, dokonać nie zdołali, czy raczej o przygotowanie terenu do anarchji w tak zwanym trójkącie bezpieczeństwa, do którego powszechnie zalicza się diecezję sandomierską, — dzisiaj osądzić trudno. Charakterystycznem zjawiskiem jest ta okoliczność, że Badacze w ostatnich czasach uczynili istny najazd na Pomorze, jak to wynika z orędzia J. E. Księdza Biskupa Okoniewskiego i na Małopolskę Wschodnią, skąd wieści niepokojące nadchodzą.

Życzę Szanownym Autorom niniejszej pracy, aby ich wysiłek w tak żmudnem zbieraniu materjału został należycie zrozumiany i przyczynił się do usunięcia zamętu i nieładu, jaki wprowadzają Badacze Pisma Świętego w naszym kraju i do zwycięstwa prawdy Chrystusowej.

Sandomierz, dnia 4 kwietnia 1933 r.

† WŁODZIMIERZ Bp.

SEMINARJUM DUCHOWNE
W SANDOMIERZU.

LIST PASTERSKI

J. E. Ks. Stanisława Wojciecha Okoniewskiego

Biskupa Chełmińskiego.

Kochani Diecezjanie,

Zbliża się czas, w którym zatopiwszy się w bezmiarach miłości Jezusowej, widniejącej przedziwnie w Jego Męce i Śmierci, mamy żarem jej wypalić w duszy wszelkie niedoskonałości i rozbudzić w niej zbożne myśli i zbożne pragnienia. A świat dzisiejszy nie skąpi nam pyłu niedoskonałości. Podnoszą go podmuchy niezadowolenia z powodu doświadczeń, które przeżywamy w dziedzinie gospodarczej; podsycają go zdradliwe podszepty sekciarzy, którzyby pragnęli wyrwać nasz skarb najdroższy, wiarę św. I układa się ten pył, wirujący w przestworzach świata duchowego, warstwami na naszym umyśle, na naszem sercu, na naszej duszy i tłumi coraz więcej te odgłosy, które płyną do nas z za światów od Stwórcy i Pana naszego.

Pomiędzy temi groźnemi warstwami pyłu, osadzającego się na naszej duszy, stał się w ostatnich czasach na Pomorzu bodaj najgroźniejszy ten, który wzniecają t.zw. Badacze Pisma św. Rozwinęli oni w niektórych miejscowościach diecezji naszej nadzwyczaj ruchliwą działalność i starają się niejednego od wiary św. i Kościoła oder-

wać, nie pomni na to, że odrywanie choćby listka od pnia żywego, skazuje ten liść na uschnięcie i na zagładę. Wyłamują cegiełkę po cegiełce z odwiecznego gmachu Kościoła, nie bacząc na to, że w ten sposób kruszą jego spoistość i podważają podwaliny, na których wspiera się nasze społeczeństwo.

Nie możemy na widok tej wprost nahalnej propagandy sekciarskiej milczeć. Od dni bowiem apostolskich należy do przedniejszych zadań Biskupa obrona całości i jedności Kościoła. Powiada św. Cyprjan: *„Jedność tę mężnie winniśmy zachować i obronić, przedewszystkiem my, Biskupi, abyśmy, w pierwszych znajdując się szeregach Kościoła, okazali jedność i nierozdzielność Episkopatu"* (De unit. eccl., c. V).

Przypatrzmy się zatem owym badaczom Pisma św., ich nauce i wysnujmy stąd wnioski, jak się wobec nich zachować.

* * *

„Wierze w jeden święty, katolicki i apostolski Kościół". Te słowa rozbrzmiewają od stuleci już podczas Mszy św. Na czele postawiono jedność, bo dopiero na jej podstawie rozwijać się mogą owe Boże ziarna świętości i powszechności. Dlatego też woła Paweł św. w liście do Efezów (IV, 4 — 6): *„Jedno ciało i jeden duch, jako jesteście wezwani do jednej nadziei wezwania naszego. Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który panuje nad wszystkimi, działa przez wszystkich i jest we wszystkich nas"*. Ta jedność jest najpiękniejszym ideałem, ponieważ wszyscy wierni przez Chrystusa z Chrystusem stanowią jeden organizm, jednolity twór żywy, jedno ciało. Wcieliliśmy się w nie przez chrzest, a łączy nas jedna wiara, jeden duch Chrystusowy nas ogarnia, jedno ciało Chrystusowe nas karmi i łączy pomiędzy sobą i z nim. *„Bo wielu nas jed-*

nym chlebem, jednym ciałem jest, którego chleba uczestnikami jesteśmy", powiada Paweł św. (I Kor. X, 17). Tej to jedności symbolem jest wedle św. Cyprjana suknia Chrystusowa, o której mówi Ewangelja (Jan XIX, 23): *„Że zaś suknia nie była szyta, ale od góry cała tkana, przeto rzekli do siebie żołnierze: Nie krajmy jej, ale losujmy o nią, czyją ma być"*. „Owa suknia, wyjaśnia św. Cyprjan, była nierozdzielną od góry począwszy, a otrzymujący ją i posiadający nie mógł jej rozdrobnić, lecz zachował ją nierozdzielnie całą zarówno jak nieskażoną. Nie może posiadać sukni Chrystusa, kto rozdziera Mu i rozdziela Kościół" (De unit. eccl., c. VII). Tem mniej może być rozerwane ciało Chrystusa. „Bóg jest jeden, twierdzi dalej św. Cyprjan, i jeden jest Chrystus i jeden Kościół jego i wiara jedna i jeden lud spojony zgodą łączności w żywy organizm. Całość nie może być rozerwana, ani też organizm jeden rozłączony rozdarciem złączenia, rozszarpany na części wyrwaniem wnętrzności. Cokolwiek opuści łono matki, nie może odrębnie żyć i oddychać, traci istotę zbawienia". (De unit. eccl., c. XXIII).

Tej jedności zagrażają Badacze Pisma. Marzycielska ta sekta o mętnych pojęciach i naukach wywodzi się jak wiele innych sekt z Ameryki. Twór to świeży, młody, który nie ma w sobie nic prawdziwie apostolskiego. Założycielem jest kupiec amerykański Russel, urodzony w r. 1852, a zmarły w roku 1916. Był z początku adwentystą. On i zwolennicy jego przypisują sobie najdoskonalszą znajomość Pisma św., na nie się wciąż powołują, zniekształcając jego treść i wykładając w sposób dowolny.

Jeden z najlepszych znawców Pisma św. św. Augustyn, tak się o Piśmie św. wyraża: „Jest ono skarbnicą wielką, posiadającą przedziwne i liczne przykazania jakby drogie kamienie i kosztowne naszyjniki i naczynia

wielkie i cenne kruszce, ale któż zdoła skarbnicę ową zbadać i z niej skorzystać i dojść do tego ogromu, który zawiera" (De discipl. christ. c. 1). A na innem miejscu (Ep. ad Paulin. 1) dodaje: „Lekarze obiecują to, co jest ich zadaniem, rzemieślnicy wykonują swoje rzemiosło, ale naukę Pisma św. wszyscy sobie przypisują: i staruszka gadatliwa i starzec niedołężny i sofista wielomówny; Pismo św. wszyscy przywłaszczają sobie, raniąc je i uczą go, zanim się sami nauczyli".

Tak też jest i z Russelem i jego zwolennikami i następcami. Bez przygotowania zabrali się do sprawy, która ich umysły przewyższa niebotycznie, i dlatego ich wyjaśnienia są stekiem dowolnych przypuszczeń, a wskutek tego i niedorzeczności.

Mimo to dzięki przeogromnym środkom materjalnym i umiejętności organizacji zdołali zdobyć około 90,000 członków, z których 30,000 jest w Stanach Zjednoczonych Ameryki, 10,000 w Anglji, 2,000 w Szwajcarji, 25,000 w Niemczech, a reszta znajduje się w mniejszych skupieniach, rozsypana po całej kuli ziemskiej.

Ruchliwość ich jest przeogromna. Płytkiemi pismami swemi, bogato ilustrowanemi i bardzo taniemi zalewają świat. W jednym roku 1928 rozeszło się ponad 11 miljonów broszur i książek. Wędrowni ich misjonarze, t. zn. „pielgrzymi", przebiegają kraje jak ich założyciel, który cały świat objechał. Posługują się także filmami i rozgłośniami.

Propaganda ich i do nas dociera i u nas, w naszej diecezji, pracują nad rozbiciem przysłowiowej waszej jedności religijnej. Rozdzierają ciało Chrystusowe i postępują wedle słów św. Augustyna (In ps. 33 enar. II n. 7) gorzej od wrogów Pana: tamci bowiem nie złamali rąk i nóg Chrystusowych, ci zaś rozrywają mistyczne jego ciało.

* * *

Prześlicznie powiada św. Augustyn: Duhc nie towarzyszy oderwanej cząstce organizmu" (Serm. 267). Przekonujemy się o tem naocznie na sekcie Badaczy Pisma. Odrywając wiernych od łona Kościoła katolickiego, pozbawiają ich owych bogactw zbawienia, o których św. Paweł z zachwytem woła (Efez. I, 18 — 19): *„Obr oświecił* (Duch mądrości) *oczy serca waszego, abyście wiedzieli, jaka jest nadzieja wezwania waszego i jakie bogactwo chwały dziedzictwa jego w świętych i jak niezmienna jest wielkość mocy jego w nas, którzy wierzymy"*.

Naprawdę, owe blaski wiary, nabrzmiewające coraz silniej wśród wieków, ukazywały ludzkości drogę pewną przez życie, dodawały jej siły i wiodły do szczęścia. Wszelkie jej wysiłki nabierały głębokiego znaczenia i nie objawiały się rumowiskiem, ale dziełami, budzącemi po dziś dzień podziw. Klęski i doświadczenia, spotykające ją, nie łamały jej, ale raczej budziły ze snu, w który popadała. Radość życia przebija w nauce i sztuce i opromienia jakby nadziemską poświatą coraz to nowe pokolenia. Bo one nie opierały się na mrzonkach dziwacznych pomysłów ludzkich, ale na owych granitowych podstawach wiary chrześcijańskiej.

Tymczasem Russel, wychowany w ponurym kalwinizmie, podkopuje kolejno wszystkie niemal prawdy wiary.

Podkopuje pojęcie Boga. Wedle niego posiada Bóg ciało, chociaż ciało duchowe, a niedostrzegł, że Pan Jezus mówi jak najwyraźniej do Samarytanki: *„Bóg jest duchem, a ci, którzy go chwalą, potrzeba, aby go chwalili w duchu i prawdzie"* (Jan IV, 24).

Nie uznaje Trójcy św., mimo, że Zbawiciel dobitnie powiada do uczniów: *„Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody chrzcząc je w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego"* (Mat. XXVIII, 19).

Ma fałszywe pojęcie o Synu Bożym. Wierzymy w Chrystusa, Syna Ojca odwiecznego, który „dla ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba i przez Ducha Św. wziął ciało z Marji Dziewicy i stał się człowiekiem" (Credo). Jest pośrednikiem pomiędzy Bogiem a nieszczęsną ludzkością, przewodnikiem duszy, podającej się mu do Boga. Radowaliśmy się w minionym okresie Bożego Narodzenia Jego miłosiernem przyjściem, w nadchodzącym Poście mamy, idąc z Nim przez Mękę i Śmierć, na nowo doznać przezeń odkupienia i do nowego powstać życia dzieci Bożych. Ale cóż? Jeśli wierzyć Badaczom Pisma, to Chrystus nie był prawdziwym Synem Bożym. Był wedle nich aniołem, ale wcielając się, utracił naturę anielską i stał się tylko człowiekiem. Po śmierci zaś nie zmartwychwstał, jak uczą, lecz otrzymał jako wynagrodzenie naturę Bożą.

Sprzeciwia się to wyraźnej nauce Kościoła. Powiada bowiem św. Paweł: *„Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, tedy próżne jest opowiadanie nasze, próżna też i wiara nasza... A jeśli Chrystus nie powstał, daremna jest wiara nasza. Bo dotychczas jesteście w grzechach waszych. Tedy i ci, którzy zasnęli w Chrystusie, poginęli. Jeśli w tem tylko życiu mamy nadzieję w Chrystusie, najbiedniejszymi z ludzi jesteśmy"* (I Kor. XV, XIV, 17—19). Ale mamy na szczęście nadzieję w Chrystusie nietylko w tem życiu, ale i na przyszłe, wieczne życie pełne szczęśliwości.

Nie ma też wedle Russela tak być, jak wiara nas poucza, że na końcu świata przyjdzie Chrystus w chwale na sąd, lecz, że dusze przejdą raz jeszcze jakby próbę w ciągu lat tysiąca; te które próbę przetrwają, będą na ziemi żyć wiecznie, te, które jej nie przetrwają, zostaną unicestwione. Sprzeciwia się to pojęciu nieśmiertelności duszy i rzuca straszny, ponury cień na całą tę naukę.

A gdzież są dowody na jej prawdziwość i wiarogodność? Gdzież są cuda i proroctwa spełnione, jakie Koś-

ciół nam święty jako niezawodne znaki boskości swej może wykazać? O cudach nic u nich nie słychać, z proroctw zaś żadne się nie spełniło. Przepowiedziany początek państwa pokoju musiano kilka razy odraczać a tem samem proroctwa swoje narazić na śmiech.

Gorzej jeszcze, bo mrzonki Badaczy, pozbawione wszelkiej podstawy, chwiejne jak mgła, stały się źródłem niebezpiecznych zapatrywań społecznych. Tam, gdzie wszelkie hamulce moralne usunięte, rozpęta się prędzej czy później anarchia i zniszczenie. **Biada światu, biada Polsce, biada społeczeństwu, gdyby zgubne doktryny Badaczy Pisma miały zwyciężyć! Tysiącletnie zdobycze kultury i cywilizacji poszłyby w perzynę, a na ich miejscu powstałyby gruzy straszliwe. Przedsmak ich widzimy w Rosji bolszewickiej.**

* * *

Przed oczami duszy naszej pojawił się choć w najogólniejszych zarysach obraz pełen grozy i spustoszenia, któryby łatwo mógł się urzeczywistnić, gdybyśmy urzeczywistnieniu jego zawczasu się nie opierali. Dlatego upominam was słowy Chrystusa Pana: *„Wy tedy uważajcie. Oto przepowiedziałem wam wszystko"* (Mar. XIII, 23). Strzeżcie się, żeby nie spełniło się to, co mówi Ewangelja: *„Ale gdy ludzie spali, nadszedł nieprzyjaciel i nasiał kąkolu wśród pszenicy"* (Mat. XIII, 25).

Jakichże tedy użyć należy środków zaradczych? Przedewszystkiem zachować ostrożność. Możemy w miłości chrześcijańskiej, która błądzących nie wyłącza, mieć dla nieszczęsnych sekciarzy litość, współczucie serdeczne, możemy za nich się modlić, ale nie wolno nam ich słuchać i przyjmować ich błędów, nie wolno szukać ich przyjaźni. Żadna inna sekta nie jest tak niebezpieczna, na żadnej innej nie sprawdzają się tak wyraźnie słowa Chrystusa Pana o fałszywych prorokach, którzy się do nas

w owczej zbliżają skórze (Mat. VII, 15). Nie odbierajmy od nich książek, choćby nam je za darmo ofiarowywali, nie czytajmy ich pism, ale niszczmy je, skoro się do domu naszego dostaną.

Ale to jeszcze nie wystarczy. Trzeba się przeciw nauce ich fałszywej uzbroić. Trzeba wiarę swą poznać dokładnie. Nie brak książek, w których prawdy wiary obszernie wyłożone. Jeśli się wam nasuną wątpliwości, zapytajcie się waszych duszpasterzy. Poproście w towarzystwach o wykłady na te tematy.

Czytajcie Pismo św. Uważajcie jednak żeby brać do ręki tylko wydania katolickie, zaopatrzone w zezwolenie władzy duchownej i zawierające objaśnienia. Nieraz napotyka się na zapatrywanie, jakoby Pisma św. czytać nie było wolno. Nie wolno tylko czytać Pisma św. bez objaśnień i bez wyraźnie drukiem zaznaczonego zezwolenia na wydanie. Ostatni papieże gorąco czytanie Pisma św. zalecali i zachęcali wydawców do wydawania tanich, dla wszystkich przystępnych wydawnictw. Nadali nawet za czytanie odpusty. W każdym domu znajdować się więc powinny Ewangelje św., Dzieje Apostolskie, Listy Apostołów.

Wkońcu zauważyć musimy, że zdumienie ogarnia na widok niezmiernej ruchliwości Badaczy Pisma. Wobec miljonów katolików stanowią oni garstkę niepokaźną, a jednak zdołali rozszerzyć błędy swoje w Ameryce i całej Europie. Nie śpią. Jak ich założyciel niestrudzonym był apostołem swej fałszywej doktryny, tak samo jego zwolennicy i następcy. Nie szczędzą ni czasu, ni trudu, ni pieniędzy. Niech ich gorliwość będzie dla nas przykładem. Mamy przecież wiele więcej powodów i praw do apostolstwa. Jeśli im miłość bliźniego każe nawracać ludzi na swą błędną wiarę, tem bardziej nas, którzy, jak już wspomnieliśmy, z Chrystusem Panem sta-

nowimy jedno, tak że każdy ochrzczony więcej nam jest bratem czy siostrą niż rodzeństwo. Bo tu zachodzi tylko pokrewieństwo ciała, tam zaś jedność duchowa z Chrystusem. Sami uszczęśliwieni posiadaniem prawdziwej wiary, mamy nietylko obowiązek wyznawania jej, ale i szerzenia. Obowiązek ten teraz szczególnie naglący. Dlatego i Ojciec św. do wypełnienia go wzywa i sami już kilkakrotnie w Listach naszych pasterskich do tego was zachęcaliśmy. Wobec Badaczy Pisma chodzi nietylko o przeciwstawienie się do ich agitacji osobiste, ale o obronę także innych, z którymi się w życiu stykamy, i o umocnienie ich w wierze.

* * *

Św. Cyprjan, który napisał i przekazał nam słynne dzieło o jedności Kościoła, wywodzi w niem, że pierwsi chrześcijanie byli zwarci w jedności, jak o nich piszą Dzieje Ap. (I, 14): *„Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie wraz z niewiastami i Marją, matką Jezusową, i z braćmi jego"*. I dlatego prośby ich i modły były takie skuteczne i dlatego mogli też z ufnością otrzymać, o cokolwiek miłosiernego Boga prosili" (De unit. eccl. c. XXV).

To wzór dla was. Stańcie w obronie owej nieszytej sukni Jezusowej, trzymajcie się jednomyślnie wiary. Pamiętajcie na upomnienie św. Pawła: *„Są ludzie, którzy sieją niepokój wśród nas i chcą wywrócić Ewangelję Chrystusową. Ale gdybyśmy i my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelję inną od tej, którąśmy wam głosili, niech będzie przeklęty"* (Gal. I, 7—9).

Niech rośnie w was wiara, niech rodzi dobre uczynki, niech sprowadza na was jak najobfitsze błogosławieństwo Boże. Amen.

Pelplin, dnia 31 stycznia 1933.

† **Stanisław Wojciech,**
Biskup Chełmiński.

RYS HISTORYCZNY.

Stosunki powojenne podlegają głębokim wstrząsom. To też potrzebny będzie duży ogrom wysiłków i dobrej woli, aby naruszona równowaga spraw gospodarczo-finansowych i społeczno-politycznych została przywrócona.

Wraz ze światem i my podlegamy temu przesileniu, a nasza łódź państwowa niesie nas, jakby po bezmiarze rozszalałego morza. Płyniemy z żaglem, na wichry rozpiętym, po grzbietach spienionych fal, podczas gdy pod nami czyhają otchłanie.

W poczuciu jednak wysokiej odpowiedzialności i z myślą o następnych pokoleniach musimy unikać niebezpieczeństwa rozkładu i przepłynąć ponad groźnemi odmętami. Nasza łódź i maszt nie mogą runąć i zawalić się, muszą natomiast wykazać wytrzymałość na wszelkie burze i huragany.

W walce tej stanąć należy w pozycji czynnej i pełnej energji. Idzie bowiem o utrzymanie naszej cywilizacji i o nasz byt. Źródła tej energji szukać należy w pokładach duszy polskiej, czystej, gorącej i zdolnej do głębokich i serdecznych wzruszeń. Ona jest tą niespożytą siłą, która obroni naród i państwo przed zepsuciem ze strony rozkładowych prądów.

Jednym z tych niebezpiecznych powojennych przejawów, które zmierzają do podboju naszego ducha i cywilizacji, jest ruch tak zwanych Badaczy Pisma świętego. Coraz częściej w prasie i sądach spotykamy się

z działalnością tej organizacji, jako szkodliwej i wrogiej, coraz częściej słyszymy głosy, domagające się położenia temu tamy.

W tem miejscu cytujemy notatkę „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" z dnia 1 czerwca 1931 r. pod tytułem **„Zaraza bolszewicka".**

„Podczas Zielonych Świąt odbyło się w Dolinie (woj. Stanisławowskie) zebranie komunistyczne, na którem bolszewicki prowokator wygłaszał pod płaszczykiem haseł t.z. Badaczy Pisma św. idee komunistyczne wobec zebranej około półtora tysiąca ludności robotniczej. Czytelnik nasz p. P. W., który nam o tem komunikuje, pisze: Mając chwilę czasu poszedłem i ja posłuchać. Po ukończeniu mowy owego prowokatora i odśpiewaniu pieśni bolszewickiej, gdy publiczność poczęła rozchodzić się na obiad, pozwolono mi zabrać głos. Podczas krótkiej dysputy, w czasie której postawiłem jako straszliwy przykład Rosję sowiecką, prowokator zaczął mówić ze mną po rosyjsku. Prawdopodobnie obywatel ów przybył z Rosji po ukończeniu w Mińsku kursów prowokatorskich, aby u nas w Polsce rozszerzać te jadowite i szkodliwe dla państwa hasła". Pan P. W. podaje: „dzieje się to bez przeszkody z czyjejkolwiek strony. Może znajdzie się ktoś, aby odciąć tej hydrzę głowę póki czas".

Ilustrowany Kurjer kończy tę notatkę; „Co znaczy akcja Badaczy Pisma świętego niejednokrotnie mieliśmy sposobność pisać". Wraz z panem P. W. dziwimy się, że agitatorom pozwala się tak bezkarnie hulać".

* * *

W „Pamiętniku Kursu Duszpasterskiegó"[1]) czytamy: „W ostatniem dziesięcioleciu sekta Badaczy okryła się

[1]) Pamiętnik kursu duszpasterskiego w sprawie sekciarstwa i innowierstwa. Poznań, str. 45 i nast.

dość smutną sławą. W roku najazdu bolszewickiego wywarła taki wpływ na niektórych żołnierzy Wojsk Polskich, pochodzących z kresów wschodnich, że wielu z nich zostało oddanych pod sąd wojenny za odmówienie służenia w szeregach z bronią w ręku. (Cfr. Akta Sądu Wojskowego w Lublinie z lat 1920 — 1921). Fanatyzm wyznawców nowej nauki, burzącej wszelkie podstawy prawdziwej religijności, doprowadza często Badaczy Biblji przed kratki polskich sądów okręgowych. Oprócz jednego wypadku, zanotowanego w kronikach przestępstwa, dotyczącego występku przeciwko moralności, bardzo wiele wyroków zapada z racji zgorszenia i bluźnierstwa, a nie brak i takich, gdzie z racji szału religijnego staje przed sądem badacz Biblji, oskarżony o zbrodnie zabójstwa, jak np. przywódca Badaczy ze wsi Smidyń, w powiecie kowelskim, Juljan Osipow Mizowiec, który zamordował pod wpływem szału religijnego w dniu 21.X.1928 r. 6 osób i jedną ciężko ranił".

* * *

W motywach wyroku Sądu Okręgowego w Radomiu z dnia 9 października 1925 r. (Akta 2 K. 87/25 w sprawie z osk. W.M. z art. 73 K. K., str. 69 — 71), znajduje się następujący ustęp: „Z powyższego widać, że działalność „Badaczy Pisma świętego" jest wysoce szkodliwa, a nawet niebezpieczna dla państwa i według głębokiego przekonania Sądu winna być zabroniona przez rząd".

W wymienionej co dopiero sprawie (2 K. 87/25 z oskarżenia W.M. z art. 73 K.K.) Sąd Okręgowy w Radomiu na rozprawie głównej w dniu 9 października 1925 r. skazał oskarżonego (z art 73 cz. 1 pkt. 2 K. K.) na karę ciężkiego więzienia na przeciąg 2 lat i 6 miesięcy za to, że tenże w miejscu swego zamieszkania w okresie lat 1922 — 1925 w czasie swych publicznych

przemówień na temat religijny bluźnił przeciwko Trójcy Przenajświętszej, Jezusowi Chrystusowi, Duchowi Świętemu i Matce Boskiej, oraz lżył Sakramenta święte, krzyż święty, obrazy, figury i wizerunki święte.

Na str. 63 i 64 akt znajduje się opinja biegłego w tej sprawie, który wypowiedział pogląd „iż organizacja Badaczy Pisma Świętego stanęła w Polsce **do walki z religją i że istotnym jej celem jest szerzenie anarchji.**

Analogiczne opinje wydane zostały przez biegłego na rozprawie głównej Sądu Okręgowego w Radomiu w dniu 25 marca 1927 r. (w sprawie 2 K. 92/26 z osk. J. C. i S.T. z art. 73 K. K.) i na rozprawie głównej przed tymże Sądem w dniu 21 stycznia 1927 r. w sprawie innego oskarżonego (2 K. 90/26 z osk. A. Wł. B. z art. 73 i 74 K. K.). W pierwszej sprawie J. C. skazany został na karę więzienia 2 lat, zaś S. T., na karę 6 miesięcy więzienia, w drugiej sprawie została wymierzona A. Wł. B. kara zamknięcia w więzieniu na przeciąg 2 lat. Biegły podał w sprawach tych między innemi, że ruch Badaczy zmierza do obalenia wszelkiej religji i do anarchji, że po śmierci Russella, założyciela sekty, idee przez niego rzucone, przejął jego następca Rutherford, który wszedł w stosunki z finansjerą żydowsko-masońską, pozostającą w ścisłym kontakcie i na usługach komunizmu. Wreszcie podał on, że na procesie w Zurychu, który odbył się w r. 1924 potwierdzono powyższą okoliczność.

Na rozprawie głównej w nadmienionej sprawie (2 K. 90/26 a nadto w sprawie Ś. 98/25 N.K. 1086/26 z osk. A. Wł. B.) zeznał tenże A. Wł B., iż od r. 1921 brał udział w organizacji komunistycznej, że w r. 1925 prowadził na terenie województwa łódzkiego i kieleckiego propagandę komunistyczną pod pozorem uprawiania agi-

tacji religijnej w duchu Badaczy Pisma Świętego. A. Wł. B. stwierdził nadto w przyznaniu swem, że biorąc udział w towarzystwie Badaczy Pisma Świętego, prowadził równocześnie z ramienia partji komunistycznej w Niemczech, akcję wywiadowczą wśród wojska w Polsce.

* * *

Z głosów więc prasy i z orzeczeń sądów wynika, że Badacze prowadzą agitację wywrotową, antyreligijną i antypaństwową i że działalność swą rozprzestrzeniają na wszystkie mniej lub więcej podatne tereny w całej Rzeczypospolitej.

Wobec duchowego anarchizmu i rozkładowej działalności społeczno-politycznej omawianej sekty, należy zająć odpowiednie stanowisko, do czego koniecznem jest poinformowanie szerokich sfer narodu o wartości i znaczeniu samej organizacji Badaczy Pisma świętego i rozpowszechnionej przez nią literatury.

* * *

Tak zwani **„Badacze pisma świętego"**, pochodzą ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. W Ameryce w języku angielskim znane jest ich stowarzyszenie pod czterema literami: I. B. S. A., które przedstawiają skrót wyrazów: International Bible Student Association". W Polsce zastosowali nazwę: M. S. B. P. Ś., to znaczy: **Międzynarodowe Stowarzyszenie Badaczów Pisma Świętego.**

Założycielem tego stowarzyszenia był Karol Taze Russell (ur. w 1852, zm. w 1916). Zespołowi swych zwolenników nie nadał Russell formy organizacyjnej o charakterze ściśle wyznaniowym. Poglądy swe szerzył od roku 1884 za pomocą specjalnie założonego instytutu wydawniczego p. n. „Watch Tower Bible and Tract Society" (Strażnica — Towarzystwo Biblijne i broszur), który

na szereg lat pozostał jedynym ośrodkiem ruchu russelickich badaczy. Najwyższy okres tego ruchu przypada na pierwsze lata obecnego stulecia. W latach tych wzrosła poczytność publikacji Russella tak w Ameryce, jak i w protestanckich krajach Europy, pociągając za sobą zrzeszenie zwolenników Russella z różnych krajów, jako Badaczy Pisma Świętego. Na zorganizowanym przez Russela w r. 1908 zjeździe w Londynie, nadano zrzeszeniu Badaczy formę międzynarodowego związku towarzystw oraz instytutów wydawniczych, powołanych do badań i wykładów Pisma Świętego. Na siedzibę centrali związkowej i głównego instytutu wydawniczego obrano miasto Brooklyn w Stanach Zjednoczonych, gdzie do dziś mieszczą się obie instytucje w olbrzymim domu związkowym przy ul. Admstr. 117. N. Y.

Następcą Russella od roku 1917 jest J. F. Rutherford, adwokat amerykański, którego Badacze tytułują „sędzią", mimo, że nigdy nie piastował stanowiska sędziego. W roku 1917 Rutherford na podstawie notatek Russella wydał książkę **„Dokonana Tajemnica".** Dzieło to swą treścią sprawiło takie wrażenie, że nawet w Ameryce **uległo konfiskacie.** W roku 1918 Rutherford został skazany wyrokiem sądu za **szpiegostwo** na 20 lat więzienia, i tylko dzięki amnestji w roku 1919 zwolniony został z odbycia kary.[1]

Statutowa nazwa centrali brzmi: **Międzynarodowe Zjednoczenie Badaczy Pisma Świętego".** Nazwa zaś głównego Instytutu Wydawniczego pozostała jak dawniej „Watch Tower Bible and Tract Society". Obie instytucje są ściśle ze sobą złączone i użycie jednej lub drugiej nazwy oznacza tę samą centralę, dla której w stosunkach wewnętrznych Badaczy ustaliła się nazwa **Centr-**

[1] Pamiętnik Kursu duszpasterskiego, str. 52.

biuro. W Centrbiurze istnieje charakterystyczny dla akcji Badaczy Pisma Świętego podział pracy wewnętrznej, wyrażający się w tem, że „Międzynarodowe Zjednoczenie Badaczy" wykonuje pracę bezpośrednio organizacyjną, zakładając i finansując stowarzyszenia związkowe w różnych krajach, natomiast Towarzystwo wydawnicze **„Strażnica"**, podejmuje wyłącznie zadanie propagandy, drukując i rozszerzając literaturę własną celem zainteresowania szerokich mas ludności. Instytut rozporządza znacznemi środkami finansowemi, olbrzymią drukarnią i introligatornią, utrzymując wielu pracowników, księgarzy, oraz tak zwanych pionierów służby, czyli rozjazdowych kaznodziei i prelegentów.

Od czasów powojennych ruch Badaczy nie przedstawia się jednolicie. W Ameryce na skutek sporów doktrynalnych powstało kilka grup, które odpadły od brooklyńskiego Centrbiura.

Filje brooklyńskiego Centrbiura znajdują się w różnych krajach Ameryki i Europy, a główne z nich stanowią centrale i podcentrale terytorjalne. Centralą na Europę jest „Biuro" w Szwajcarji (Bern, Almendrstr. 39). Podcentrala dla Niemiec znajduje się w Magdeburgu, dla Anglji w Londynie.

Do Polski Badacze dostali się za rządów rosyjskich na podstawie ukazu z dn. 17.X. 1906, oraz zezwolenia gubernatora warszawskiego z dn. 20.V. 1913 r.[1] W roku 1908, przybył do kraju z Ameryki, gdzie wśród emigrantów polskich istniały już zbory Badaczy, reemigrant **Kinn** i założył w Warszawie Towarzystwo Badaczy.

Po wielkiej wojnie wzrosła propaganda tej sekty w Polsce, a zwłaszcza od czasu, kiedy w r. 1918 zorganizował się w Detroit polski oddział brooklyńskiego

[1] Dr. Stan. Piekarski. Prawdy i herezje, str. 30 i 364.

instytutu wydawniczego „Strażnica", w celu wydawania i rozszerzania polskiej literatury Badaczy. W roku 1925 sekta ta rozpadła się na dwa odłamy, przyczem na czele odszczepionego odłamu, rządzącego się autonomicznie, stanął były wiceprezes „Strażnicy" w Detroit, **Czesław Kasprzykowski.** Obok wspomnianych dwóch odłamów założona została w Krakowie w roku 1927 trzecia odrębna grupa Badaczy pastoralnego instytutu **A. Stahna,** która jest w zaczątkach rozwoju. Najliczniejszą grupą Badaczy jest istniejąca w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej, 108, centrala pod nazwą: **„Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, centrala na Polskę",** na czele której stoi obecnie zarząd w osobach W. L. **Scheidera**— prezesa, Leona **Makowskiego** — wiceprezesa, B. **Grobickiego**—skarbnika, **Rabssego** — sekretarza. W Warszawie działają z ramienia tej centrali przedewszystkiem Wacław **Narodowicz** i Bolesław **Uhman.**

SEMINARJUM DUCHOWNE
W SANDOMIERZU.

DOKTRYNA BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO I JEJ OCENA

Z PUNKTU RELIGIJNEGO, SPOŁECZNEGO I POLITYCZ.

Russell i Rutherford wydali szereg książek i broszur tłumaczonych na język polski,[1] W dziełach tych jak i w pismach perjodycznych „Strażnica" i „Złoty Wiek" od pierwszej niemal strony do ostatniej, pełno bluźnierstw pod adresem religji, a w szczególności katolickiej, wycieczek niesmacznych na temat etyki chrześcijańskiej, oraz moc inwektyw odnośnie do duchowieństwa katolickiego. Obszerną analizę haseł, jakiemi operują Badacze podamy niżej, tu przytaczając dosłownie pomimo licznych usterek językowych, dłuższe wyjątki z ich wydawnictw, ograniczymy się do niektórych cytat z książki: **„Nadszedł czas"**, które same przez się mówią do czego zmierza praca Badaczy Pisma św. i jaki jest właściwy cel tej organizacji.

Książka „Nadszedł czas" jest drugim tomem Wykładów Pisma Świętego i ma, zdaniem autora, powiadomić czytelnika, że boski plan wieków, o którym była

---

[1] „Uciemiężenie", „Przyjaciel ludzkości", „Pociecha dla ludu", „Sąd nad sędziami", „Sztandar dla ludzi", „Dobrobyt pewny", „Ostateczne dni", „Gdzie są umarli", „Piekło", "Pożądany rząd", „Miljony ludzi z obecnie żyjących nie umrą", „Wyzwolenie", Pojednanie", „Boski plan wieków", „Przyjdź królestwo Twoje", „Walka Armagiedonu", „O powrocie Pana naszego", „Nowe stworzenie", „Nadszedł czas".

mowa w pierwszym tomie, już częściowo realizuje się na ziemi. Treść ujęta jest w 10 wykładów.

W pierwszym wykładzie rozwodzi się autor na temat chronologji biblijnej. Zdaniem Russella od stworzenia świata do roku 1873 upłynęło 6,000 lat. Czas ten dzieli na sześć okresów, przyczem okres piąty nazywa starotestamentowym, albo żydowskim, a szósty chrześcijańskim, raczej „pogańskim".

W wykładach drugim, trzecim i czwartym podaje dzieje pierwszych okresów i przychodzi do wniosku, że okres żydowski zakończył się w roku 70 naszej ery tak zwanym żniwem żydowskim, czyli zburzeniem Jerozolimy i rozproszeniem Izraela po całym świecie. Okres chrześcijański rozpoczął się w dniu narodzenia Chrystusa Pana, a zakończył się w roku 1873. Od tego roku rozpoczęło się żniwo chrześcijańskie, czyli stopniowy upadek chrystjanizmu. Jest to okres walki. **„Miecz prawdy już naostrzony ma uderzyć każdy zły system — cywilny, społeczny i kościelny. Owszem już uderza: wolność myśli i prawa ludzkie, społeczne i religijne dawno zgubione pod królami, cesarzam, papieżami, synodami, są obecnie bardzo cenione przez ludzi. Wewnętrzny konflikt już bywa podniecany i niebawem obejmie płomieniami wszystkie ludzkie systemy i błędy przez wieki uznawane za prawdę...** Jak ludzie w końcu przyjdą do poznania, że sąd jest wykonywany według sznura a sprawiedliwość według wagi, tak też nauczą się, że ścisłe reguły sprawiedliwości jedynie są w stanie sprawdzić błogosławieństwo przez wszystkich pożądane, i całkowicie zniechęceni do starych swych dróg i skutków samolubstwa, z radością chętnie powitają i poddadzą się temu sprawiedliwemu rządowi, jaki obejmie kontrolę".[1]

---

[1] Nadszedł czas, str. 106 i 107.

W wykładzie piątym mówi, że Jezus Chrystus nie jest już więcaj istotą ludzką, że zmienił się przy swem zmartwychwstaniu z natury ludzkiej na Boską. [1]

Powtórne przyjście Chrystusa Pana będzie duchowe, a poprzedzi je wielki ucisk, jakiego jeszcze na świecie nie było. „To będzie czas odpłaty dla wszystkich, którzy podstępem, albo przemocą zagarnęli niesłusznie prawa i majątki innych. Odpłata ta, jak to już poznaliśmy, przyjdzie od Pana, przez zbuntowanie się mas ludowych. W nieszczęściu swojem, w obawie utracenia dolara lub kawałka ziemi, oraz bojąc się stracić przybraną na się godność lub przywilej, tak długo noszony i uznany przez ogół, liczni będą szukać schronienia w aż dotąd potężnych organizacjach cywilnych, społecznych i kościelnych, ażeby tylko zapewnić sobie obronę swych interesów, oraz czując, że o ile sami zostaną, to upaść muszą. Ale nic ich nie obroni w dniu gniewu Pańskiego. Zbliżające się starcie oraz zapłata za złość rozprzęgną wszelkie ziemskie rodziny, albowiem będzie to czas ucisku, jakiego nie było od czasu jak są narody, ani też potem nigdy takiego nie będzie... Ucisk mógłby być wielce zmniejszony, o ile ludzie przejrzeliby i bez zwłoki zaczęli postępować według zasad równości, ignorując i porzucając wszelkie niesprawiedliwe przywileje z przeszłości, choćby nawet te były uświęcone prawem na ziemi... Ale nie prędzej masy ludzkie pojmą właściwy stan rzeczy aż dopóki wielki dzień ucisku nie dobiegnie do końca, **dopóki chrześcijańskie królestwa nie będą zmiażdżone na proch** i tak usunięte, że miejsca dla nich nie będzie (wkrótce po roku 1915 jak to wykazane jest w poprzednim rozdziale), nie prędzej, aż wielki **Babilon (Kościół) będzie doszczętnie obalony,** a jego wpły-

---

[1] Nadszedł czas, str. 114.

wy nad światem złamane. Wtedy dopiero zobaczą, że ten wielki ucisk, jaki przeszedł nad nim, był tą tak zwaną symbolicznie „Walką wielkiego dnia Boga Wszechmogącego.[1]

W wykładzie szóstym, na podstawie kabalistycznego zestawienia cyfr z Pisma Świętego, przychodzi do wniosku, że żyjemy w czasie żniwa, czyli już na początku owego ucisku, w dniu gniewu Bożego.[2]

Wszystko co podaje Russell w wykładzie siódmym, zmierze do wyjaśnienia tablic zamieszczonych na str. 243, 276 i 277. Przeprowadza porównanie między okresem żydowskim a chrześcijańskim i kończy wnioskiem: „Pamiętajcie, że czterdziestoletnie żniwo żydowskie skończyło się w październiku roku 69, i że nastąpiło po tem kompletne obalenie tego narodu. Podobnie czterdzieści lat żniwa wieku ewangelji **skończyło się w październiku 1914 roku i że tak samo należy się wkrótce spodziewać obalenia tak zwanego chrześcijaństwa".**[3]

W wykładzie ósmym Russell twierdzi, że zachodzi podobieństwo między Badaczami Pisma Świętego a Janem Chrzcicielem i Eljaszem. Rolę jaką pełnił przy pierwszem przyjściu Chrystusa Pana, Jan Chrzciciel, pełnią obecnie Badacze. Jan głosił na puszczy, Badacze gardzą kościołami, zborami, czy bóżnicami i głoszą przyjście Pańskie na ulicach, placach i w domach prywatnych.[4] W ten sposób Badacze zyskują sobie masy ludu, odpowiednio je nastrajają względem obecnego porządku kościelnego i społecznego, a przez to przyspieszają konflikt w każdym kraju cywilizowanym między arystokracją i ludźmi religijnie usposobionymi z jednej strony, a ludźmi anarchistycznie nastrojonymi z drugiej strony i wytwarza się

---

[1] Nadszedł czas, str. 153 i 154, [2] str. 215. [3] str. 275. [4] str. 291.

w ten sposób **chaos anarchji,** która nosi nazwę Walki Wielkiego Dnia Wszechmogącego Boga.[1]

W wykładzie dziewiątym mówi, **że Antychrystem jest Kościół Katolicki.** „W wykładzie tym zamierzamy wykazać, że człowiekiem grzechu nie jest jednostka, lecz system. Jak Chrystus składa się z prawdziwego Pana i prawdziwego Kościoła, tak i człowiek grzechu, czyli Antychryst jest systemem, składającym się z fałszywego pana i odpadłego kościoła, któremu do czasu dozwolono przekręcać prawdę.[2] Systemem tym jest papiestwo i Kościół Katolicki.[3] W wykładzie tym na stu stronicach podaje historję Kościoła w tendencyjnem oświetleniu, artykuły wiary katolickiej przedstawia jako wymysły księży i papieży i zapowiada rychły upadek Kościoła. Pod wpływem nauk Badaczy ludzie podzielą się na dwie wrogie partje. „Te dwie wielkie partje stanowić będą: z jednej strony socjaliści, wolnomyślni, bezwyznaniowcy, niezadowoleni, których oczy zaczynają się otwierać na złe sprawy, spostrzegane przez nich tak w religji, jak i w polityce, z drugiej zaś strony stopniowo łączyć się będą przeciwnicy ludzkiej wolności i równości: cesarze, królowie, arystokraci, a w ścisłej z nimi łączności stanie fałszywy naśladowca Królestwa Bożego — Antychryst, który podtrzymuje i jest podtrzymywany przez świeckich despotów. Spodziewamy się także, że Antychryst zmieni do pewnego stopnia swój sposób postępowania i złagodnieje, by mógł pozyskać sympatję i współdziałać, (choć nie w rzeczywistej łączności) z krańcowemi protestanckiemi denominacjami (sektami), które same już teraz pragną nominalnej unji ze sobą i z Rzymem.[4]

W wykładzie dziesiątym dochodzi do wniosku, że ponieważ już nadszedł czas, **więc należy walkę owych**

---

[1] Nadszedł czas, str. 294. [2] str. 304. [3] 310. [4] 409.

dwóch wielkich partji podsycać, aby chrześcijanie sami wzajemnie się zwalczali i mordowali i przez oczyszczenie terenu zostawili miejsce dla wybranych t.j. Badaczy i ich zwolenników. „Obecnie widziane końcowe szczegóły tej dyspensacji doskonale zgadzają się z takimiż szczegółami tej dyspensacji figury żydowskiej. Eljasz przyszedł i został przyjęty tak jak było przepowiedziane, a zapowiedziany bieg wypadków—czas wielkiego ucisku, już grozi ludzkości. Odkryto już człowieka grzechu, w całej jego szkaradzie, a człowiek ten prawie już wypełnił swoje przeznaczenie. Wobec tego założenie obiecanego z dawna królestwa Mesjasza jest rzeczą rozwijającą się przed oczyma naszemi. **Konieczność podminowania i obalenia królestwa tego świata, pozostającego pod władzą księcia ciemności, staje się coraz bardziej widoczną nawet dla naturalnych oczu dzieci światowych...** Nawet światowi mędrcy mogą zauważyć zamieszki społeczne, wobec tego, ustępująca ciemnota i nieuctwo daje pole do większej świadomości rzeczy i do osobistej niezależności. A chociaż mędrcy ci napróżno oczekują jakiegoś pomyślnego zbiegu okoliczności, któryby odwrócił grożące wypadki, to jednak, w myśl Pisma Świętego, serca ich drętwieją z obawy przed rzeczami, jakie mają nastać na ziemi. Widzą oni dobrze jak trzęsą się symboliczne niebiosa i zdają sobie sprawę, że jeśli odbierze się masom ludowym błędy, fałszerstwa i ograniczenia religijne, to musi nastąpić gwałtowne starcie i anarchja".[1]

* * *

Z analogicznymi poglądami spotykamy się i w innych pismach Badaczy Pisma Świętego. Dowodem mogą być cytaty, które tu przytaczamy.

---

[1] Nadszedł czas, str. 413 414.

„Świat jest organizacją szatańską, gdyż on jest jego bogiem, czyli widzialnym władcą. W czasie gdy ludzkość poczęła się rozmnażać i napełniać ziemię, dialekt podzielił ją na klasy i formy rządu i kierował nimi".[1] **Odtąd wszystkie państwa, rządy i narody są pod wpływem i kontrolą onego djabła, który przez kilku ludzi rządzi wielkimi masami, przyczem używa nielitościwej mocy militarnej i innych sposobów uciemiężenia, aby je trzymać w poddaństwie.** Życie gospodarcze w obecnym ustroju opiera się na niesprawiedliwym podziale dóbr i niedobrych prawach".[2] „Ludzie wszystkich narodowości jęczą pod wysokimi podatkami, cierpią niedostatek, a przy uprawie roli muszą walczyć z ostem i cierniami. Stosunkowo mało ludzi posiada własny dom i żyje w szczęśliwości. Domy wprawdzie budują mężowie z ludu, ale inni biorą je w posiadanie. Ci zaś, którzy budują, muszą płacić komorne, by mieć mieszkanie.[3] W obecnym czasie mężczyźni i niewiasty wytwarzają bogactwa ziemi przez ich staranne wysiłki, gdy przychodzi jednak do jedzenia, to ten, który wytwarza, musi wziąć to, co może otrzymać, podczas gdy bogaty próżniak biesiaduje w tym czego nie wytwarzał. Dzieci biednego robotnika płaczą o mleko i o inne pokarmy, a ich rodzice odmawiają sobie nawet skórki chleba, aby tylko dzieci nie poumierały z głodu.[4] W obecnym złym czasie wielu ludzi miało swoje małe posiadłości, które zostały zniszczone przez okrutne korporacje, a następnie zostało zmuszone iść i pracować pod dyktaturą okrutnych ludzi lub zamrzeć z głodu. Jeżeli ktokolwiek utraci swój mały domek dla-

---

[1] Uciemiężenie, str. 42, [2] str. 43.
[3] Złoty. Wiek. Numer okaz., str. 7. art. Królestwo Boże.
[4] Uciemiężenie, str. 54 i 55.

tego, że nie może opłacać miesięcznych rat, ten bywa zmuszony poddać się nielitościwej dyktaturze władców, aby móc należycie wyrównać swe zobowiązania.[1] Widzimy, że podczas gdy jedna klasa znajduje się w wielkim dobrobycie, a równocześnie wielkie masy społeczeństwa jęczą w uciemiężeniu i ubóstwie. Widzimy, że mała garstka ludzi może organizować duże korporacje z olbrzymim majątkiem i w bezczelny sposób korzystać z tych środków, aby przekupić urzędników rządu i ujarzmić lud.

Widzimy, że rząd, który stał się skomplikowaną maszyną urzędniczą, działającą coraz bardziej uciemiężająco, okazuje oficjalnie szczególne względy bardzo bogatym ludziom, podczas gdy jest głuchy na wołania upośledzonych i gnębionych. Również i duchowieństwo zwalcza i prześladuje tych, którzy mówią ludowi prawdę, a jednocześnie osłania nikczemną działalność okrutnych korporacji i niesumiennych polityków.[2] Duchowieństwo, złączywszy się z kapitałem i zawodowymi politykami, odpycha od siebie obdartych oraz tych, którzy nie mają żadnych wpływów, aby nie obrażali bogatych. I prawa[3] są wykonywane z wielką starannością, gdyż ludzie bogaci i wpływowi uchodzą przed karą za ich przekroczenia, a używają jeszcze tych praw, aby obciążyć i uciskać innych. Ubodzy natomiast mają małe albo żadne szanse w sądach. Jeżeli ktoś przeciwstawia się temu zorganizowanemu systemowi, który przeprowadza samolubne cele to oni nie wahają się nawet nająć zawodowego zbójcę, aby go zgładzić z tego świata.[4]

Znikoma garstka ludzi przez przekroczenia praw Bożych[5] i ludzkich lub przez warunki spowodowane

---

[1] Przyjaciel ludzkości, str. 23 i 35. [2] str. 35.
[3] Sąd nad sędziami, str. 20. [4] str. 23.
[5] Pojednanie, str. 32.

przez przewagę, posiada wielkie obszary ziemi, z której ciągnie obfite dochody. Ta znikoma garstka posiada domy, bogate pola oliwne, pozatem kopalnie oraz wielkie stada trzód i t. d.

Rzemieślnicy i wyrobnicy widzą, że ci, co przez większe zdolności do handlu lub przemysłu, przez dziedziczenie, podstęp lub oszukaństwo doszli do posiadania dziesiątków tysiący i miljonów dolarów i nie tylko mają tę przewagę nad innymi, lecz w dodatku posiadają mechanizm, wynalazki i t, p., są oni na stanowisku ciągłego powiększania swych bogactw w stosunku do zmniejszania zapłaty robotnikom. Naturalne prawo wytwórczości i zapotrzebowania, jeżeli tak dalej pójdzie nieprzerwalnie, to wkrótce przyprowadzi pracę do tego punktu, gdzie była sto lat temu, a pozostawi wszystkie korzyści naszych czasów w rękach kapitału.[1] Kapitał zaś jest urządzeniem tego świata, który bogactw ziemi wprawdzie nie produkuje, lecz przy pomocy prawa podaży i popytu kontroluje, ustanawia ceny i z większym lub mniejszym zyskiem oddaje produkty konsumentom.[2]

„Nam się zdaje, że nadszedł czas, aby masy ludu wzięły udział w równych korzyściach tego czasu odkryć i wynalazków i aby tego dokazać jest niezbędnem stanowienie praw, któreby chciwe korporacje, wyciągające z ogółu pieniądze i moc powściągnęły i zmuszały do umiarkowania swych cen. My masy ludu pragniemy jedynie ochronić, a przez to i nasze dzieci, przez ujęcie w kluby tych, w których rękach są bogactwa i władza.[3] Kapitalistyczna dobroczynność znajduje się pod wysokim protektoratem państwa i kościoła i działa pod ich ochroną. Pokrzywdzonym jest i pozostaje zawsze lud, który

[1] Boski plan wieków, str. 358.
[2] Złoty wiek. Rok V. Nr. 109 z dn. 15.XII. 1929.
[3] Boski plan wieków, str. 362.

temi sprytnemi machinacjami swych ciemięzców zostaje oszukany, ubezwładniony i przywiązany do ogona kapitalistycznego konia reklamy, który go wlecze za sobą. Rzucając bowiem z jednej strony ludowi kilka gnatów dobroczynności, wyzyskuje go z drugiej strony do szpiku kości. Kapitalizm rzuca swoje rzekome ofiary z olbrzymiego nadmiaru, który zdobył kosztem ludu. Ta klasa ponosi najgłówniejszą winę z powodu panującej wszędzie nędzy socjalnej, albowiem ich nienasycona żądza zysków, władzy i panowania, wywołała największą część wojen, powstań, rewolucji i głodów.[1]

Po wszystkie czasy w szatańskiej organizacji są trzy czynniki, które kierowały ludem, mianowicie: 1) wyniosły kapitalizm, który trzyma w swym ręku i kontroluje finanse i handel świata, 2) czynnik polityczny, inaczej mężowie stanu, którzy ustanawiają prawa i wprowadzają je w czyn i 3) czynnik religijny, który wyzyskuje nieświadomość ludzi i wpływa na nich, by byli poddani gnębiącym rządom.[2] Te połączone i rządzone w państwach żywioły wystawiły swój zjednoczony następujący sztandar: „Obecne systemy rządowe są z boskiego postanowienia, a przeto wszyscy ludzie mają się pod ich władzę podporządkować. My musimy mieć większe dochody z podatków, abyśmy mogli przygotować się do wojny i przez to zapewnić pokój. W rządzie musimy skupić całą swoją siłę przeciw naszemu wrogowi. My musimy zachować religję ortodoksji, żywioły handlowe, polityczne i eklezjastyczne muszą stać społem. Kościół w swoim łonie musi mieć nader bogatych i silnych polityków, aby ci potrzymywali jego godność. Wszyscy ludzie muszą popierać nas w czasie pokojowym i w cza-

---

[1] Złoty wiek, Rok VI. Nr. 125, z dnia 15.VIII. 1930 r.
[2] Sąd nad sędziami, str. 27.

się wojny, abyśmy mogli utrzymać obecne instytucje i zabezpieczyć mienie i dobro ludzi. Nasz sztandar wskazuje drogę do pokoju, dobrobytu, życia, wolności i szczęścia"[1] Ale te sztandary, wznoszone dla ludzi przez żywioły handlowe, polityczne i kościelne, zawsze były i są złymi. Przeto mogą one być zupełnie słusznie nazwane sztandarami szatana, onego zwodziciela.[2] Okrutny zwierz jest symbolem rządów, które przedstawiają djabła i stanowią część jego organizacji. Te ostatnie składają się z klasy ludzi którzy, przez długie czasy byli hardymi, srogimi, nielitościowymi i ciemiężycielami.[3] Lew jest symbolem strasznych, okrutnych korporacji, które są postrachem dla ludzi, a które czynią niewolników z ludzi oraz niszczą ich wolność działania. **Wszystkie rządy na ziemi, kierowane i kontrolowane są przez instytucje finansowe, polityczne i kościelne działające pod nadzorem djabła, opisane są przez Pismo Św. pod symbolem „okrutnej bestji".**

„Królestwa tego świata są podtrzymywane uciemiężeniem, niesprawiedliwością i oszukaństwem do tak wielkiego rozmiaru jak to pozwala wzmagająca się cywilizacja. Nikczemne zaś czyny tyranów, którzy zdobyli stanowiska i władzę w rządach świata, nie przedstawiają praw ani instytucji tych rządów, lecz przywłaszczenie władzy.[4] Polityka światowa była zawsze sprzymierzeńcem wielkiego kapitału. Reprezentanci tego urządzenia we wszystkich krajach maja do spełnienia trudne zadanie, gdyż muszą podług powszechnej uznanej miary, powszechnej pozornej sprawiedliwości i prawdy bronić sa-

---

[1] Sztandar dla ludzi, str. 5, 16.
[2] Pojednanie, str. 301.
[3] Uciemiężenie, str. 53.
[4] Boski plan wieków, str. 84, 289.

molubnych interesów swych sprzymierzeńców, twierdząc, że są to interesy ludu.[1] Polityczne skrzydło organizacji szatańskiej prowadzi wszelką **urzędową pracę armji, marynarki z jej armatami, aeroplanami i trującym gazem i owładnęło wszelkie biura rządowe po całej ziemi, od największego władcy aż do najmniejszego urzędnika.**[2]

Państwo jest organizacją tego świata. **Jeżeli więc państwo ze swej strony uważa obronę kraju za potrzebną, więc jest to sprawa jego własna, która jednak prawdziwego sługę Boga z pewnością nic nie obchodzi.**[3] Ci słudzy Boży, jak wiadomo, nie wdają się w żadne kompromisy.

Największym wrogiem pokoju jest patrjotyzm. Patrjotyzm jest przeżytkiem małodusznego prowincjonalizmu, jest oszalałą manją separatyzmu. **Rozsądnem rozważaniem tej sprawy jest, aby wszystkie narody połączyć pod jednym rządem i nie pozostawić czynników zewnętrznych, powodujących nienawiść.**[4]

Mimo to **„Liga Narodów"**, organizacja składająca się z wielu narodów, jest opanowana przez djabła, jest zwierzęciem, jest jawnem narzędziem szatana, zorganizowanem przez niego do dalszego ujarzmiania ludzi, należy do antychrysta, jest wreszcie bezbożnym związkiem, gdyż była ustanowiona i wprowadzona w czyn przez magnatów, politykierów, a w zupełności poparta przez kler.[5]

---

[1] Złoty wiek. Rok V. Nr. 109 z 15.XII. 1929, str. 377.
[2] Wyzwolenie, str. 272.
[3] Złoty wiek. Rok V. Nr. 118 z 1.V. 1930.
[4] Złoty wiek. Rok V. Nr. 117 z 15.IV. 1930 r. str. 127.
[5] Przyjaciel ludzkości, str. 56.

W wojnie światowej brały udział przeważnie tak zwane narody chrześcijańskie, a duchowieństwo wszystkich narodowości nawoływało lud w kazaniach do zabójstwa, a tem oddawało usługi djabłu, który popełnił pierwsze zabójstwo.[1]

W wielu zawikłanych w wojnie światowej krajach byli wierni naśladowcy Jezusa Chrystusa, którzy byli przekonani, że jego nakaz „nie zabijaj" litaralnie musi być przestrzegany. Oni woleli usłuchać więcej Pana, niż ludzi i dlatego postanowili nikogo nie zabijać. Wskutek tego wzbraniali się używać broni i pozbawić kogoś życia. Za to ich prześladowano i piętnowano, wielu z nich uwięziono, innych okrutnie bito i uśmiercano.[2]

Badacze Pisma Świętego, którzy prosili, aby ich zwolniono od służby wojskowej w szeregach z powodu ich poświęcenia i wierności dla Pana i z powodu jego nakazu, że nie mają zabijać, byli źle traktowani i stawiani w pierwszych szeregach w bitwie.[3] W Austrji pewna liczba tych Badaczy Pisma Św., została zabita w okresie wojny.[4]

Ci naśladowcy Jezusa Chrystusa byli bici, smołą oblewani, jedynie dlatego, że odmówili wzięcia broni przeciwko swoim bliźnim i przelania niewinnej krwi.

Możemy być zmuszeni do służby wojskowej. W takim wypadku możemy poprosić o przydzielenie nas do korpusu medycznego lub oddziału szpitalnego, ale **choćby nas zmuszano do służby w linji bojowej i kazano nam strzelać, nie mogą nas zmusić do strzelania w naszych bliźnich.**[5]

---

[1] Przyjaciel ludzkości, str. 54.
[2] Miljony ludzi z obecnie żyjących nie umrą, str. 73.
[3] Wyzwolenie, str. 230.
[4] Miljony ludzi i t. d., str. 73.
[5] Nowe stworzenie, str. 736.

O związku przeciwników służby wojennej tak piszą: „Witamy te stuletnie wysiłki, odpowiadają one bowiem naszej misji, jakiej podjął się „Złoty wiek".[1] Wolimy za wskazówkami Pisma Św., zająć stanowisko cudoziemców (w swojem państwie) gdyż cudzoziemców nie mogą zmuszać do walczenia przeciwko ich własnemu królowi t. j. Panu (Jezusowi). **Jesteśmy cudzoziemcami, dlatego nie zaprzedajemy naszego kraju, ani nie walczymy z bronią w ręku, ani nie powiększamy naszej odpowiedzialności, głosując za rządem.**[2]

* * *

Systemy kościelne, jak katolicki tak protestancki, zostały zwiedzione przez djabła i użyte dla jego celów, jako część jego organizacji. Wielki system religijny, ubroczony w bezbożności i zbrodni, jest kierowany przez jednego człowieka. Ma on nazwę „wielkie wszeteczeństwo". Duchowieństwo jest częścią „świata", „świata ciemięstwa ludzkości" i „przyjacielem świata jako organizacji szatańskiej".[3]

Kler określony jest: „[illegible]ksi kłamcy, jacy istnieli".[4] „dobrowolne lub przymusowe narzędzia w rękach władcy tego świata"[5] szatana, „samolubni i przepełnieni pychą",[6] ajenci djabła",[7] „tak zwani doradcy duchowni",[8] „samozwańcy i samoupoważnieni sukcesorzy apostołów",[9]

---

[1] Złtoy wiek. Rok VI. Nr. 129 z 15.X. 1930.
[2] Nowe stworzenie, str. 736.
[3] Wyzwolenie, str. 212, 263. Przyjaciel ludzkości, str. 59.
[4] Pojednanie, str. 126. [5] Pojednanie ib., str. 138.
[6] Pojednanie ib., str, 223. [7] str. 126.
[8] Miljony ludzi, str. 60.
[9] Wyzwolenie, str. 223.

„ogniste kopytko szatana",[1] „hipokryci, czarownicy",[2] „zgraja, świętoszki".[3] Poselstwo duchownych było kłamstwem i obłudą, strumieniem chorób i śmierci.[4] Doktryna wrodzonej nieśmiertelności jest rozmyślnem kłamstwem.[5] Nauka o piekle jest kamieniem obrażenia, położonem przez djabła.[6] Nauka o czyśćcu jest zwodniczem sidłem.[7] Człowiek nie posiada duszy, natomiast każdy człowiek jest duszą i wszystkie zwierzęta są duszami.[8] Doktryna Trójcy Św., jest zwodniczem sidłem i pułapką, oraz wielce przesadnem kłamstwem, jest kamieniem obrażenia, jest fałszywą, Bogu uwłaczająca i niebiblijną.[9] Tak zwane duchowieństwo uczy kłamstwa, że to narodzone dziecię z Panny Marji, które przeszło do męskości, a potem zostało ukrzyżowane, był to sam Bóg.[10] Najświętszy Sakrament przedstawia złamanie człowieczeństwa Jezusa Chrystusa i jest uważany i nazwany obrzydliwością spustoszenia.[11] Kler skłonił ludzi do modlenia się do Marji, matki Jezusa, aby ją czcili, a Marja była tylko zwykłą niewiastą. Kler również nakłonił ludzi do czynienia bożków z widzialnych przedmiotów.[12] Chrześcijaństwo jest sprzymierzeńcem cywilnych władców, których dążeniem jest ograniczenie wolności ludu, stało się ono dziwowiskiem, próżną formułą, czczą filozofją i zabobonem.[13] Duchowieństwo uczy ewolucji, aby mogło w ten sposób odwrócić umysł ludzi od Boga. Utrzymuje ono, że człowiek jest tworem ewolucji i że stale rozwija się do stanu wyższego.[14]

---

[1] Pojednanie, str. 119. [2] Dobrobyt pewny, str. 23.
[3] Pojednanie, 224, 227. [4] Wyzwolenie, str. 216.
[5] Piekło, str. 26, [6] Sztandar dla ludzi, str. 22.
[7] Gdzie są umarli, str. 17. [8] str. 17.
[9] Pojednanie, str. 118. Sztandar dla ludzi, str. 22, 23.
[10] Pojednanie, str. 117. [11] str. 240. [12] str. 110.
[13] Wyzwolenie, str. 207.
[14] Wyzwolenie, str. 223; Pociecha dla ludzi, str. 21. Sąd nad sędziami, str. 9, 13, 44.

Świat zatem z jego ustrojem i systemem jest zły. Panuje w nim uciemiężenie, niesprawiedliwość i oszukaństwo, a kieruje nim szatan.

Obecny okres historji „świata" jest końcem „czasu pogan" t.j. czasu, jaki trwa od upadku figuralnego królestwa Bożego — izraelskiego aż do ustanowienia prawdziwego królestwa Bożego, gdy „Chrystus" przyjdzie uwielbiony w świętych swoich, aby się dziwnym okazał we wszystkich wierzących „w on dzień".[1]

Obecnie żyjemy w „ostatecznych dniach". Słowa te odnoszą się do czasu wtórnego przyjścia Chrystusa jako mistycznej istoty duchownej, niewidzialnej, która ma wyrugować djabła i pokruszyć doszczętnie panujące systemy uciemiężenia.[2] Czas ten był przepowiedziany przez różne znaki przedewszystkiem wojnę światową, w której wzięły udział narody i królestwa świata, głód, który panował od samego wybuchu wojny światowej, mór — mianowicie, hiszpańska influenza i tyfus, wreszcie trzęsienie ziemi, co według symbolicznego znaczenia w biblji oznacza rewolucję. Ta ostatnia nawiedziła już niektóre kraje.[3] **Ostatnio nastąpią anarchja i niszczące zaburzenia, lekceważenie wszelkiego prawa i przywłaszczenie władzy prawnej przez pewne klasy.** W miarę zbliżenia się czasu w którym Jehowa zamierzył błogosławić czas, dając restytucję przez ręce Mesjasza, zaczyna podnosić się zasłona ciemnoty i przesądów przez nowoczesne ułatwienia i wynalazki. **Z powodu powiększania się umiejętności i większego jeszcze powszechnego niezadowolenia zostanie wywołana jak świat szeroki, rewolucja,**

---

[1] Nadszedł czas, str. 77.
[2] Ostatnie dni, str. 9, 13, 44.
[3] Miljony ludzi z obecnie żyjących nie umrą, str. 16 - 24.

która obali wszelki porządek i prawa, czego wynikiem będzie anarchja i ucisk jaki przyjdzie na wszystkie klasy społeczne, lecz z pośród tego zamieszania Bóg niebieski wzbudzi swe królestwo, które zadowoli wszystkie narody.[1]

Teraz widzimy jak obecny porządek chwieje się. Nadszedł czas na obalenie tego porządku. Jako kamień młyński tak też i Babilon, to wielkie miasto zamieszania wraz ze wszystką swą dumą, władzą cywilną i kościelną, tytułami i honorami będzie wrzucone w morze — rozpętanego ludu, aby już nigdy nie powstać.[2]

Jesteśmy wobec świtającego świata dnia nowego. Resztki dawnej ciemnoty i przesądów coraz szybciej znikają, ginie poczucie szowinistycznego patrjotyzmu i ślepe religijne uszanowanie. Na ich miejsce znajdujemy niezależność, podejrzenie i zuchwałość, które niedługo doprowadzą do anarchji. Ludność różnych naw państwowych zaczyna groźnie przemawiać do swych przewodników i naczelników.[3] Gdziekolwiek się zwrócimy, wszędzie daje się odczuć jakiś nastrój niezadowolenia. Jakieś chmury gromadzą się na otaczającym nas politycznym niebie. Jakiś olbrzymi wybuch musi wkrótce nastąpić. Zbliżamy się do końca.[4]

Niezadowolenie i nienawiść przygotowują szybko wybuch walki socjalnej. Klasa robotników i mechaników chrześcijaństwa dojrzała do rewolucji, która zmieni wszystkie obecne instytucje socjalne miotłą zniszczenia i że wtedy konserwatywny element rolny połączy się z szeregami niezadowolonych i rewolucjonistów, to skombinowanie się tych dwóch czynników będzie straszne

[1] Boski plan wieków, str. 291.
[2] Walka Armagiedonu, str. 146. [3] str. 107 i 108. [4] str. 150.

w skutkach. Zbliża się straszny konflikt i nic nie można uczynić, by go uniknąć.

Widzimy jako rzecz nieuniknioną w obecnych stosunkach albo zepchnięcie mas ludzkości w jedno bagno zepsucia, jako niewolników bogactwa i rozumu, lub też rozbicie obecnego społecznego porządku przez zapanowanie anarchji, a Pismo św. mówi, że stanie się to drugie. Charakter zemsty w wielkiej odpłacie na cielesnym Izraelu w żniwach wieku żydowskiego był bardzo widoczny, tak samo w rewolucji francuskiej, pokaże się on również i w obecnej katastrofie, kiedy dosięgnie odpowiedniego szczytu. Musimy się spodziewać, że zbliżająca się katastrofa będzie nie mniej gorzką i surową.[1]

* * *

Ruch Badaczy Pisma św. i ogłoszona przez nich doktryna nie posiada żadnych pierwiastków reformatorskich. Przeprowadziwszy rozkładową krytykę tego, co istnieje i nie pozostawiwszy ani jednego punktu w obecnym układzie stosunków świata, rzuca on bez dławienia oddechu, zjadliwe i niszczycielskie hasła: wycofać się z rozmaitych społecznych i finansowych więzów, które z nieuniknioną koniecznością muszą uledz spustoszeniu, rewolucji i anarchji, ogarniającej cały świat".

Badacze Pisma św., podniósłszy akt oskarżenia przeciwko obecnemu ustrojowi politycznemu i społecznemu, głoszą zagładę wszystkich form życia zbiorowego, przyczem teorję swą wysuwają z fałszywego komentowania Pisma św. Jest to oczywiste, zuchwałe a zarazem tendencyjne wyzyskiwanie Pisma św. w kierunku stworzenia teorji nie tyle o charakterze zwykłego radykalizmu,

---

[1] Walka Armagiedonu, str. 367, 513, 515, 659, 671.

jak kryjącej w sobie przedewszystkiem zasady rewolucjonizmu i anarchizmu. Ruch ten niema nic wspólnego z religją, z jej ideałami.

Badacze pod płaszczykiem tłumaczenia Pisma św. przemycają hasła wrogie wszelkiej religji i dążą do rozniecenia w kraju anarchji. Posługują się w książkach Pismem świętem i terminologją religijną, ale faktycznie zmierzają do tego, aby wyrwać z serc ludzkich wszelką religję. Tłumaczenie Pisma świętego, uprawiane przez Badaczy, nie przedstawia żadnej wartości pod względem religijnym. Interpretacja, jakiej się trzymają Badacze przy egzegezie Pisma świętego, urąga elementarnym zasadom hermeneutyki a przedewszystkiem nie zwraca uwagi na najbliższy kontekst, co jest rzeczą nieodzowną przy wyjaśnieniu cudzych słów i myśli.

Badacze wyraźnie to akcentują, że nie chodzi im o propagowanie nowego systemu religijnego, czy nowej sekty, ale o zburzenie dotychczasowego porządku społecznego i państwowego i o zniszczenie „wszelkich denominacji religijnych".

„Wszechświatowa wojna zakończyła się raptownie w r. 1918 i nie zgniotła organizacji szatańskiej (Kościoła i dotychczasowego ustroju społecznego), więc w ostatnich kilku latach klasa chrześcijan, zwana Studentami Biblijnymi, która chodzi i naucza ludzkość o Biblji, a gdy ta praca będzie dokonana, wtenczas wielka walka Armagiedonu się rozegra. Będzie to czas ucisku jakiego świat do obecnej chwili nie doznał, i w tym ucisku szatańska organizacja zginie, czyli będzie zupełnie zniszczona".[1]

* * *

[1] Uciemiężenie, str. 50.

Stwierdzić zatem należy, że Badacze Pisma św. widzą przyszłość ludzkości w rewolucji, która zgruchocze obecne systemy. Najpierw zburzymy, wołają, to co jest, a potem przyjdzie uniwersalne królestwo wolności. Wprawdzie utrzymują oni, że „podli tyrani", którzy przywłaszczyli sobie władzę i rząd świata, nadali mu niektóre mądre i dobre prawa dla ochrony życia, własności i karania zbrodni, niemniej jednak świat ten jest zły i musi zginąć w dniu gniewu i zemsty w ogniu błyskawic rewolucyjnych. Tymczasem oni t.j. Badacze Pisma św. opowiadają radosną nowinę królestwa Bożego i przygotowują ludzkość na mające nastąpić wypadki. Najpierw zaszczepić bakcyl walki socjalnej, niezadowolenie, zburzyć zaufanie w układ stosunków społeczno-politycznych, targnąć się na świętości religijne i narodowe, zohydzić i ośmieszyć je, a potem pozbawiona hamulców moralnych i kultury ludzkość, narody i państwa same pójdą w taniec anarchji i zagłady, później same zażądają tego ofiarowanego królestwa uniwersalnego z legalnymi jego przedstawicielami, reprezentującymi mistycznego Jezusa, dającego wolność.

* * *

Cywilizacja nasza jest narodowa i chrześcijańska. Kultura zaś, odpowiadająca temu typowi cywilizacji, opiera się na dobrowolnej pracy i odpowiedzialności osobistej za całość zbiorową. W naturze jej tkwi myśl społeczna i patrjotyczna. Dla badaczy Pisma Św. natomiast patrjotyzm, tradycja, są przesądem, godnym potępienia i wyszydzenia. Pragną oni przerobić duchowość narodową na cudzoziemską, obojętną, międzynarodową i niewrażliwą na obowiązki rodzinne, społeczne i państwowe.

* * *

Badacze Pisma Św. nie stanowią zamkniętej sekty, któraby w swem łonie jedynie i dla siebie hodowała obłąkaną teorję zbawczą. Przeciwnie jest to organizacja o ściśle określonym negatywnym, destrukcyjnym celu, oznaczonych metodach działania i środkach. Głosi organizacja Badaczy Pisma Św. zupełnie jawnie, otwarcie i szeroko o tem, że kiedy ewangelja zostanie przez Badaczy ogłoszona, wówczas zginie ten świat, a nastanie oczekiwane królestwo, z gniewu i zemsty zrodzone. Posiadają oni środki materjalne do realizowania swego celu t.j. zniszczenia obecnego ustroju społeczno-politycznego świata. Rzucają bowiem swą zbrodniczą literaturę w wielkich ilościach w masy nieuświadomionego ludu, tumaniąc je, że zawiera ono Słowo Boże — wykład Pisma Św. W ten sposób książki te i pisma stają się łatwym i wpływowym środkiem agitacyjnym, tem więcej jeszcze skutecznym, że utrzymane są w tonie i pisane językiem, jakim przemawiają wypróbowani, czerwoni rewolucjoniści. Książki, broszury i ich pisma są bogato ilustrowane, a wizerunki w wydawnictwach w przeważnej części dostosowane są do ich treści podburzającej.

* * *

Stoimy wobec grozy niebezpieczeństwa narażenia mas bakcylem anarchizmu.

Doktryna Badaczy Pisma Św, jest jak roślina jadowita, trucizna której użyta daje znać o sobie obłędem. Ludzkość, rozwijająca się i kwitnąca dotąd w ludach swoich, osiadłych na ojczystych gruntach i rozszerzająca swą indywidualność we własnej cywilizacji, zatraci po jej użyciu swój barwny widok, stanie się oszalałą i jak starożytni, zemstę pocznie uważać za rozkosz bogów. Miast mrówek, ciągnących ku górze drobne źdźbła do budowy mostu pomiędzy ziemią a niebem, miast

prządek, wysnuwających nić złotą, na której królestwo Wielkiego Dobra zwolna opuszcza się ku ziemi, upite anarchizmem masy, żądne całkowitej swobody i wolności, zniszczą olbrzymi aparat kultury chrześcijańskiej, za pośrednictwem którego odbywa się w dzisiejszych stosunkach wzajemne przystosowanie czynności ludzkich do celów wzniosłych, nadprzyrodzonych.

BADACZE PISMA ŚWIĘTEGO

W ŚWIETLE PRAWODAWSTWA W POLSCE OBOWIĄZUJĄCEGO.

Religijny charakter zborów Badaczy został określony reskryptem Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 30.IV. 1921 r. Nr. 3457/389 z dnia 23.I. 1928 r. Nr. VI 689/21. Pozatem do stowarzyszenia Badaczy mają obecnie zastosowanie na obszarze mocy obow. dawnego ustawodawstwa rosyjskiego ukaz tolerancyjny z dnia 17.X. 1906 (Zb. Pr. Nr. 245. poz. 1728 z r. 1906), na obszerze mocy obow. dawnego ustawodaw. austr. ustawa z dnia 9.IV. 1870 r. (Dz. Pr. Państw. Nr. 51 a), na obszarze mocy obow. dawnego ustawodaw. pruskiego Reichvereigesetz z dn. 18.IV 1908 r. R. G. Nr. 151. Wreszcie sekta Badaczy korzysta na zasadzie postanowienia art. 111 i 112 Konstytucji ze swobody religijnej.

Zjednoczenie Badaczy ma swój statut. Terenem jego działalności jest Rzeczpospolita Polska i Wolne Miasto Gdańsk. Wedle tego statutu zasady i cele zjednoczenia jak również inne istotne jego zagadnienia zostały mniejwięcej określone następująco: Ideową podstawą działalności zjednoczenia jest poselstwo Pisma Św. o mającym być ustanowionem na ziemi królestwie Bożem. Dążąc wszelkiemi prawnie dozwolonymi środkami do rozpowszechniania wśród ludzi poselstwa oraz innych nauk Pisma Św., zjednoczenie stara się krzewić w lu-

dziach wiarę w pełnego miłości Boga oraz w Jezusa Chrystusa, syna Bożego, którego śmierć ofiarną umożliwi w niedalekiej przyszłości wszystkim ludziom podnieść się z obecnego upadłego stanu, powrócić do harmonji z Bogiem i używać opisanych w Piśmie Św. błogosławieństw królestwa Bożego. Działalność zjednoczenia ma przytem na celu wychować lud na spokojnych obywateli, szanujących prawa swoich bliźnich i powstrzymać się od wszelkich szkodliwych dla ogółu tendencji. Członkiem zjednoczenia wzg. poszczególnych zborów mogą być osoby obojga płci w wieku od lat 15, którzy wierzą, że Jezus Chrystus jako syn Boży odkupił całą ludzkość swą drogocenną krwią, i które poświęciły swoje życie służbie Bożej. Poświęceniu temu dany zostaje wyraz przez zanurzenie w wodzie (chrzest). Nieodzownym warunkiem przyjęcia kogoś na członka jest nienaganny sposób życia. Władzami zjednoczenia są: 1) walne zgromadzenie delegatów, 2) zarząd główny, 3) komisja rewizyjna i 4) zarządy zborów. Osoby, które odpowiadają tym wymogom, a które w liczbie conajmniej 10 złączyły lub złączą się w pewnej miejscowości, by służyć celom statutowym, stanowią zbór. Zjednoczenie Badaczy Pisma Św. stanowią wszystkie grupy Badaczy na terenie Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska, które złożyły lub złożą w centrali zjednoczenia piśmienne oświadczenie, że chcą wejść w skład zjednoczenia. Członkowie zboru wybierają z pośród siebie na 1 rok: 1) starszych którzy usługują zborom słowem Bożem i mają pieczę nad duchowym stanem poszczególnych członków, 2) diakonów, którzy pod kierownictwem starszych sprawują w zborze różne funkcje gospodarcze. Z pośród wybranych starszych i diakonów wybiera zbór zarząd, składający się: 1) z przewodniczącego, 2) zastępcy przewodniczącego, 3) sekretarza i 4) skarbnika. Corocznie odbywa

się w miesiącu grudniu walne zgromadzenie delegatów poszczególnych zborów, wchodzących w skład zjednoczenia Badaczy Pisma Św., na które to zgromadzenie zbory, liczące powyżej 50 członków, wysyłają po 2 delegatów, zbory mające mniej niż 50 członków, reprezentowane są przez jednego delegata. Walne zgromadzenie zwołuje przewodniczący zarządu głównego. Kierownictwo walnego zgromadzenia spoczywa w ręku przewodniczącego zarządu głównego, względnie wyznaczonego przez niego zastępcy. Do kompetencji walnego zgromadzenia delegatów należy między innemi wybór zarządu głównego. Zarząd główny zostaje wybierany na okres 3 letni, przyczem kadencja jego może być każdorazowo przedłużona na dalsze 3 lata. Zarząd główny składa się: 1) z przewodniczącego, 2) zastępcy przewodniczącego, 3) sekretarza i 4) skarbnika. Zarząd główny prowadzi wszystkie sprawy zjednoczenia. Fundusze zborów tworzą się tylko z dobrowolnych składek członków oraz osób nie będących członkami, chcących jednak popierać działalność zborów. Fundusz zarządu głównego stanowią sumy przekazane mu przez poszczególne zbory tytułem dobrowolnych udziałów w kosztach administracyjnych zjednoczenia oraz różne inne wpływy, dary, zapisy i t.d.

* * *

Jak z powyższego stanu faktycznego wynika, zjednoczenie Badaczy Pisma Św. jest w Polsce stowarzyszeniem legalnie istniejącem, posiada bowiem aprobatę ze strony władz państwowych na istnienie i działalność w ramach dozwolonych. Fakt tolerowania i ulegalizowania tej sekty nie pozbawia jednak jej działalności charakteru przestępczości z uwagi na to, że jest ona prowadzona faktycznie w granicach poza prawem i przeciwko prawu. Uprzednio w szczegółowem rozbiorze doktryny Bada-

czy zostało ustalone, że stowarzyszenie to pod pretekstem głoszenia Pisma Św. rozpowszechnia zasady i hasła anarchistyczne i rewolucyjne. Działalność zaś taka jest zawsze zbrodnicza i nie może w prawnych warunkach uzyskać nigdy legalizacji ze strony kompetentnych czynników państwowych. Byłoby bowiem wielkiem nieporozumieniem, gdyby państwo dopuszczało i tolerowało istnienie organizacji, zmierzającej do zagłady jego samego, do unicestwienia jego ustroju społecznego i zniszczenia dóbr religijnych.

* * *

Odkładając na później oświetlenie tego punktu zagadnienia ze strony prawa karnego, należy wpierw poddać analizie omawiany statut zjednoczenia Badaczy zarówno co do wartości moralnej określonych w nim celów towarzystwa jak i charakteru i struktury organizacyjnej stowarzyszenia samego. Umożliwi to nam wyciągnięcie poważnych wniosków.

* * *

Zasadniczym obowiązkiem obywatela względem państwa jest miłość i wierność dla niego. Obowiązek ten jest na tyle istotny, że umieszczanie odpowiedniego oświadczenia w statutach stowarzyszeń nie jest praktykowane. Tymczasem w statucie zjednoczenia Badaczy Pisma Św. znajduje się ustęp, w którym zrzeszenie wskazuje, że „ma na celu również wychowanie ludu na spokojnych obywateli, szanujących prawa swoich bliźnich i powstrzymanie się od wszelkich szkodliwych dla ogółu tendencji". Prawda! — treść tego ustępu nie jest, oczywista, identyczna z pojęciem miłości i wierności dla państwa, niemniej jednak kryje on w sobie tendencję wskazania, że stowarzyszenie nie ma na celu nieuszanowania praw

bliźnich swoich i szerzenia szkodliwych dla ogółu tendencji. Kryje się w tem niejako chęć obalenia poglądu jakoby stowarzyszenie to mogło być podejrzane o szerzenie szkodliwych dla ogółu tendencji i nieszanowania obowiązujących praw. Nigdy nie czynimy nic bez potrzeby i dlatego też należy sądzić, że w danym wypadku było niewątpliwie koniecznością złożenia takiej deklaracji, któraby pro foro externo zasłaniała Badaczy przed niekorzystnem podejrzeniem. Kto bowiem jak kto, ale właśnie ta organizacja musiała niewątpliwie uznać za niezbędne umieszczenie tego zwrotu w statucie, aby móc utrzymać ogół w błędzie co do właściwego jej charakteru celu i znaczenia.

Owi turyści „cudzoziemcy", którzy wołają, „jeżeli państwo uważa obronę krajową za potrzebną więc to sprawa jego własna, która prawdziwego sługę Boga z pewnością nic nie obchodzi", że ci słudzy Boży nie wdają się w żadne kompromisy",[1] że patrjotyzm jest przeżytkiem, że jest oszalałą manją separatyzmu".[2] „Że teraz przyłożono już siekierę do korzenia nominalnego chrześcijańskiego systemu",[3] „że odtąd okres ten przygotowuje i prowadzi zarazem do walki między starym, a nowym porządkiem rzeczy, że rewolucja będzie wynikiem światowego rucha, który doszczętnie zniweczy stary porządek i zaprowadzi nowy",[4] że w przełomowej chwili niedalekiej przyszłości bezbarwne czynniki udaremnią wszelkie konserwatywne wpływy i przełamią wszystkie ograniczenia i czerwona ręka anarchji spełni swe straszliwe

---

[1] Złoty wiek. Rok V. Nr. 118 z 1.V. 1930 r. Obrona kraju i antymilitaryzm, str. 138.

[2] Złoty wiek, z 15.IV. 1930 r., str. 127.

[3] Przyjdź królestwo Twoje, str. 205.

[4] Przyjdź królestwo Twoje, str. 55.

dzieło, a Babilon, chrześcijaństwo społeczne, polityczne i kościelne musi upaść i upadnie".[1] „Że nadszedł czas na obalenie tego porządku"[2] — muszą na zewnątrz odżegnać się choćby najpozorniej od tego, że stanowią organizację, która w serca i umysły ludu rzuca posiew gotowości zamachu na Rzeczpospolitą, na jej byt i na jej podstawowy ustrój społeczny.

W tem statutowem sformułowaniu celów zjednoczenia tkwi tylko przejrzysta taktyka, która w żadnym jednak razie nie może obalić przeprowadzonych już przez nas ustaleń o jego anarchistycznym charakterze i znaczeniu jak również jego wywrotowej działalności.

* * *

Zjednoczenie Badaczy stanowi bardzo ścisłą organizację, która dozwala tej assocjacji na uzyskanie psychologicznej jedności i ucieleśnienia się w jego szczytowym organie, mianowicie Zarządzie głównym, przedewszystkiem zaś przewodniczącym. Jest to organ liczbowo szczupły, wybierany na okres 3 letni z prawem każdorazowego przedłużenia jego kadencji na przeciąg dalszych 3 lat. Przez fakt ten ustępuje niepewność i chwiejność kierownictwa stowarzyszenia, a ma miejsce jego utrwalenie, połączone nawet z pewną nadrzędnością i wzmocnieniem władzy tegoż. Daje to oczywiście większą swobodę ruchów, sprężystość i jednolitość akcji zrzeszenia, jak również możność łatwiejszego i delikatniejszego utrzymania łączności z centralą światową i europejską Badaczy, których pomoc pieniężna jest decydująca wogóle dla istnienia samego tego ruchu w Polsce.

* * *

[1] Walka Armagiedonu, str. 63.
[2] Walka Armagiedonu, str. 145.

Jesteśmy w posiadaniu druków, wydanych przez The Watsch Tower a zatytułowanych **„Postanowienie poranne" i „Ślub Panu".** Treść postanowienia i ślubu brane w łączności ze statutem i całokształtem zagadnienia wyświetla nam jeszcze dokładniej tę głęboką ścisłość w strukturze organizacyjnej zrzeszenia. **„W postanowieniu porannem"** czytamy, że pierwszą myślą ranną każdego Badacza jest wzbudzić sobie postanowienie — „służyć wiernie Panu, Prawdzie, braciom i wszystkim, z którymi ma społeczność i to nietylko w wielkich rzeczach, ale i w najmniejszych sprawach życia".

Ślub Panu zawiera między innymi ustępy: „Polegając na obiecanej pomocy w razie potrzeby, ślubuję pamiętać na ogólne dobro żniwa pańskiego, jako i tych, którym ta praca została powierzona i dokładać wreszcie starań, któreby mogły mnie uzdolnić w służbie Twojej i tym, którzy są Twoi".

A więc organizacja Badaczy domaga się od swych członków wiernej służby dla braci i wszystkich tych, z którymi mają społeczność t.j. z którymi pozostają w organizacyjnym związku i to nie tylko w rzeczach wielkich ale i najmniejszych sprawach życia. Pozatem ślubują członkowie tego zrzeszenia pamiętać na ogólne dobro żniwa pańskiego i służyć dla tego celu tym, którym praca dla tego żniwa została powierzona.

Pojęcie „żniwo pańskie" zostało dostatecznie omówione w książkach i wydawnictwach Badaczy. Jest ono określone następująco: „Pamiętajcie, że czterdziestoletnie żniwo żydowskie skończyło się w październiku R. P. 60 i że nastąpiło potem kompletne obalenie tego narodu".

Podobnie czterdzieści lat żniwa wieku Ewangelji skończyło się w październiku 1914 roku i że tak samo należy się wkrótce spodziewać obalenia tak zwanego

chrześcijaństwa".[1] „Teraz przyłożono już siekierę do korzenia nominalnego chrześcijańskiego systemu, do Babilonu, czyli chrześcijaństwa, jak to zrobiono z nominalnym systemem żydowskim w pierwszym przyjściu".[1]

Podobnie także jeżeli stary porządek rzeczy zaczął przemijać w roku 1914 i Mesjasz zaczął wykonywać swoją władze przed ustanowieniem królestwa sprawiedliwości, to powinno się spodziewać, że pierwszą jego rzeczą będzie zburzenie starego systemu niesprawiedliwości".[2]

Dopiero w tem oświetleniu pojęć można jak misternie a zarazem planowo została zbudowana organizacja Badaczy i jak istotny jej cel i metody działania zostały oplecione wieńcem pięknych ale zarazem jadowitych i trujących kwiatów.

* * *

Celem tej organizacji jest obalenie obecnego systemu t.j. ustroju państwowego i społecznego. Badacze zaś, mając to na uwadze, winni służyć wiernie tym, którym została powierzona ta burzycielska praca. Mają oni wiernie służyć Panu t.j. Mesjaszowi, który od roku 1914 począł już wykonywać swą władzę w kierunku niszczenia starego systemu niesprawiedliwości dla ustanowienia sprawiedliwego królestwa.

* * *

O strukturze organizacyjnej tego zrzeszenia czerpiemy informacje i z innych źródeł. Źródła te przyczynią się również i lepiej zarazem do wyświetlenia tego mo-

---

[1] Nadszedł czas, str. 274,
[2] Przyjdź królestwo Twoje, str. 203,
[3] Miljony ludzi etc., str. 14.

mentu. Z listu mianowicie informacyjnego Nr. 25, wydanego przez „Strażnicę" Towarzystwo Biblijne i broszur w Warszawie z dnia 10.VIII. 1931 r. zatytułowanego: „Do wszystkich Przewodniczących St. (oraz do st. i posiłkowych prac. mis. w Polsce)" dowiadujemy się, że organizacja Badaczy ma tam nazwy: „zespolony lud Boży", „Ostatek ludu Bożego", zaś jej członkowie są określeni terminologją: Świadkowie Boży, Dzieci Boże, a jako nazwy hierarchji organizacyjnej spotykamy tam: Bracia Przewodniczący służby", „Zgromadzenie", „Okręgowi kierownicy służby", „Stali pracownicy misyjni", „Posiłkowi pracownicy misyjni", „Pracownicy rodziny Betel", „Bracia i siostry po zborach, i wreszcie „Bracia strzelcy" mieszkający na osobności.

Praca w zrzeszeniu nazywa się atakiem służby polowej, prowadzonej przez armię naszego Pana, atakującego organizację szatańską „a pod wpływem wysiłków" ostatka „musi dojść na ziemi do rozpaczy".

Z listu instrukcyjnego Nr. 3 z dnia 7.II. 1931 r. pod tyt. „Do wszystkich pionierów i posiłkowych pracowników misyjnych w Polsce", wydanego przez Strażnicę — Towarzystwo Biblijne i Broszur, przekonywujemy się, że „Strażnica" podpisuje się tam „Współbojownicy w służbie Pana, służba pionierów zaś nazwana jest służbą frontową, która prowadzi walkę w szeregach armji Jehowy.

Cóż bardziej może nas przekonać o właściwem obliczu Badaczy Pisma Św., jak te publikacje, wydane pro foro interno. Mówi się tu zupełnie wyraźnie o tem, że zrzeszenie—to armja, która prowadzi atak polowy przeciwko organizacji społecznej, państwowej i religijnej świata, pod wpływem czego musi dojść na ziemi do rozpaczy, to jest do rewolucji. Już bardziej zrozumiałym językiem jest trudno przemawiać.

* * *

Jawna działalność zjednoczenia Badaczy Pisma Św. wyraża się przedewszystkiem w wydaniu i rozszerzaniu literatury i czasopism własnych. Wydawnictwa te, jak z przeglądu ich cennika z roku 1930 wynika, są nader liczne i obejmują literaturę w językach polskim, ukraińskim, rosyjskim, angielskim, francuskim, niemieckim, litewskim, czeskim i żydowskim - żargonie. Wydawnictwa te noszą charakter propagandowy, przedstawiają się okazale, a cena ich jest nader niska. Prócz tego zrzeszenie kolportuje tanie wydawnictwo Biblji w różnych formatach i oprawach w języku polskim, ukraińskim, rosyjskim, niemieckim, angielskim, francuskim, litewskim, czeskim, arabskim, ormiańskim, finlandzkim, greckim, hiszpańskim i t.d. Z czasopism tego ruchu, wydawanych w języku polskim są dwutygodniki p. t. „Złoty Wiek" i „Sztandar".

Obfitość, okazałość i taniość tych wydawnictw propagandowych pochłaniają duże sumy pieniężne, które pokrywają światowa i europejska centrala Badaczy Pisma Świętego.

We wszystkich broszurach, książkach i czasopismach zrzeszenia Badaczy w Polsce propagowane są trzy rodzaje poglądów i doktryn, które szczegółowo uprzednio omówiliśmy ze stanowiska religijnego, społecznego i politycznego. Poglądy te odnoszą się do nauk antyreligijnych i antypaństwowych i winne być rozpatrzone również ze stanowiska prawa karnego.

W zakresie pierwszego kierunku, Badacze rozpowszechniają druki i pisma, jak również wygłaszają publicznie t.j. przy świadkach przemówienia, w których w lżący religję i wywołujący zgorszenia sposób głoszą, że tajemnica Trójcy Świętej jest niedorzecznym dogmatem, niebiblijnym i Bogu uwłaszczającą doktryną, że Marja była tylko zwykłą niewiastą, matką Jezusa, że Najświętszy

Sakrament jest symbolicznem złamaniem człowieczeństwa Chrystusowego, że dogmat ten jest błędnem mniemaniem, że Msza Św. jest spustoszeniem obrzydliwości, że nauka o czyścu zwodniczem sidłem, że doktryna o piekle jest fałszywą, że słowo dusza jest synonimem istoty czyli człowieka albo stworzenia, że doktryna o nieśmiertelności duszy jest fałszywą, że wielki system religijny jest wielką wszetecznicą, częścią djabelskiej organizacji, że Duch św. nie jest osobą lub istotą i t. d.

Na tego rodzaju bluźniercze lżenie i wyszydzanie religji katolickiej wskazują zawarte w kolportowanych przez Badaczy Pisma Św. wydawnictwach — wybitnie charakterystyczne określenia np. dogmat Mszy świętej uważany i nazywany obrzydliwością spustoszenia, „papieska nauka o Mszy była obrzydliwością spustoszenia".[1] „Tajemnica Trójcy Św. jest sfałszowaną, jest nietylko tajemnicą, ale także zwodniczem sidłem i pułapką oraz wielce przesadzonem kłamstwem".[2] Oni jeszcze czynią ryte bałwany, przed któremi kler oddaje cześć, a także nawołują ludzi, by czynili to samo".[3]

„Kler również nakłonił ludzi do czynienia bożków z widzialnych przedmiotów".[4] „Doktryny wrodzonej nieśmiertelności i wiecznych mąk są także fałszywe, szkaradne i niesprawiedliwe".[5] „Religja chrześcijańska była religją djabła i przybrała imię Papiestwa Rzymskiego, papież zaś był reprezentantem samego djabła".[6] Doktryna wrodzonej nieśmiertelności z konieczności musi być rozmyślnem kłamstwem".[7] „Tak zwane zorganizowane Chrześcijaństwo było fałszem i sidłem, narzędziem djabelskiem".[8]

---

[1] Walka Armagiedonu, str. 581, [2] Pojednanie, str. 224 i 118.
[3] Pojednanie, str. 201, [4] str. 210.
[5] Pojednanie, str. 98. [6] Wyzwolenie; str. 207.
[7] Piekło, str. 26. [8] Dobrobyt pewny, str. 35 i 40.

„Wielki religijny system ubroczony jest w bezbożności..., że on jest kierowany przez jednego człowieka i to jest rozszczeniem... że on jest namiestnikiem Chrystusa na ziemi. Ten system jest nazwany w Piśmie Św. wielką wszetecznicą".[1]

Te i inne równie pogardliwe określenia, wypełniające treść wszystkich wydawnictw Badaczy Pisma Św., wskazują w sposób nieoczywisty, że Badacze Pisma Św. szerzą poglądy tak głęboko obrażające uczucia religijne społeczności katolickiej a zarazem gorszące ją, że prawo sprawiedliwe chroniące religię przed jej poniewieraniem musi tu najkategoryczniej przemówić.

* * *

Należy postawić pytanie czy tego rodzaju i w tych warunkach prowadzona propaganda antyreligijna jest przez prawo dozwolona, jeżeli nie, jak ją ono kwalifikuje.

Kodeks karny z r. 1903, obowiązujący w okręgach Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie zawiera w II-ej swej części w art. od 73 — 98 przepisy o pogwałceniu i ochronie religji. Kodeks ów uważa religję nietylko za dobro poszczególnych grup wyznaniowych, lecz za jeden z czynników na których oparte jest życie społeczne i państwowe.

Obrona więc religji nietylko jest konieczna w interesach wierzących lecz i w interesie całego państwa. Uważa, on dalej, że istotą przestępstw religijnych jest pogwałcenie wolności religijnej i obraza uczuć religijnych ludzi wierzących.[2]

Bluźnierstwo jest jednem z najcięższych przestępstw religijnych. Dzieli się ono według kodeksu na 4 grupy. W danym wypadku wchodzą w grę dwie pierwsze, któ-

[1] Wyzwolenie, str. 263.

[2] Orzeczenie Sądu Najwyższego K. 146/23.

re przewidziane są w art. 73 KK., a które Kodeks karny określa: bluźnierstwo przeciwko Bogu w współistotnej Trójcy wysławionemu, przeciwko Matce Boskiej, Niecielesnym Mocom Niebieskim i Świętym Wybrańcom Bożym, sponiewieranie czynne lub zelżenie Sakramentów Świętych, obrazów świętych oraz innych przedmiotów, uznawanych przez poszczególne kościoły chrześcijańskie za święte (i wyliczone w załączniku do art. 73), zelżenie Pisma Świętego albo Kościoła i jego dogmatów i wogóle wiary chrześcijańskiej.

Ze względu na okoliczności, wśród których przestępstwo z art. 73 KK. może być dokonane, ustawa przewiduje 3 wypadki: a) dokonanie przestępstwa podczas nabożeństwa lub w kościele, b) w kaplicy lub chrześcijańskim domu modlitwy, albo publicznie, albo w druku, piśmie lub wizerunku, rozpowszechnionych lub publicznie wystawionych. Publicznie to znaczy wobec świadków i w celu wywołania zgorszenia wśród obecnych.

Do omawianego wypadku ma zastosowanie przepis z art. 73 cz. 2 KK, gdyż Badacze rozpowszechniają książki i pisma, jak również wygłaszają wobec świadków przemówienia, w których dopuszczają się bluźnierstw przeciwko Bogu we współistotnej Trójcy wysławionemu, przeciwko Niepokalanej Władczyni naszej Bogarodzicy Najświętszej Marji Pannie, lżą Sakramenta św., obrazy św., Pismo św., Kościół, jego dogmaty i wogóle wiarę chrześijańską, wykazując przytem pogardę dla tych wierzeń. Czynią to oni z całą świadomością, że działanie ich w treści swej lży religję i że wywołuje zgorszenie u tych osób, wobec których wygłaszają przemówienia, jak również u tych szerokich sfer ludu, wśród których kolportują swą zbrodniczą literaturę.

Czynią to oni pełni nienawiści i chęci zemsty w stosunku do chrześcijaństwa, które jest przez nich atako-

wane, a które w tym ataku ma być obalone, „gdy w niedalekiej przyszłości bezbarwne czynniki przełamią wszelkie ograniczenia, a czerwona ręka anarchji spełni swe straszliwe dzieło".

Przeciwpaństwowe i przeciwspołeczne podburzanie przewidziane jest w art. 129 i 130 KK i stanowi przestępstwo samo w sobie. Polega ono na agitacji usiłującej wzbudzić pochopność do buntu, zdrady lub przewrotu.[1]

Na świadomą siejbę w społeczeństwie ziarn buntu, zdrady lub przowrotu społecznego prawodawca zapatruje się, jaką na wielce występne, bo wysoce niebezpieczne zagrożenie istniejącego ustroju państwowego i społecznego, wymagającego ukrócenia wędzidłem surowej kary, niezależnie od zewnętrznej skuteczności podburzających wystąpień.[2]

Działanie przestępcze przy podniecaniu do buntu, zdrady i przewrotu społecznego polega bądź na publicznem w tym duchu przemówieniu albo odezwaniu się, bądź na rozpowszechnianiu lub wystawianiu na widok publiczny takiegoż utworu lub wizerunku, przyczem musi zawsze istnieć zamiar oddziałania na zgromadzony tłum, albo słuchaczów, widzów, czy czytelników w kierunku gotowości do buntu, zdrady lub przewrotu społecznego.

W istocie tego przestępstwa tkwi pierwiastek gwałtu, a zatem podniecenie do przewrotu środkami przemocy, do czynu rewolucyjnego. „Dla karalności jednak podburzania z art. 129 i 130 KK. wcale się nie wymaga ani wskazania przez podburzacza określonych czynów buntu, zdrady lub przewrotu, ani podania sposobów owych zbrodni, lecz wystarcza bodaj najogólniejsze zachęcanie do takich czynów buntu t.j. każde celowe wpływanie na

---

[1] O. S. N. 93/23. [2] O. S. N. 93/23.

słuchaczów, widzów lub czytelników dla wpojenia im gotowości do działania w rzeczonym kierunku, słowem dla wzbudzenia w nich buntowniczego, zdrajczego lub wywrotnego nastroju.[1]

Badacze Pisma św. głoszą w tym kierunku swą doktrynę: świat i jego organizacja jest dziełem szatana, dlatego system jej jest zły. Oparty on jest bowiem na nierówności, niesprawiedliwości, wyzysku, oszustwie i egoiźmie. Musi on zginąć. Obalą go zbuntowane masy, które podniecą do tego Badacze Pisma Św., działający z rozkazu Jehowy, mającego założyć królestwo Jezusa, niewidzialnego władcy, rządzącego przez wskrzeszonych proroków izraelskich. Czas tej rewolucji, która zniszczy cywilizację i świat jest bliski, co więcej, nadszedł czas do walki, do obalenia obecnego porządku.

Tak z tego jak i z poprzednich rozbiorów doktryny Badaczy wynika, że zamierzają oni oddziaływać świadomie już to drogą przemówień publicznych, prywatnej propagandy, jak przez rozszerzanie swej literatury na psychikę słuchaczy i czytelników w duchu wywrotowym i buntowniczym.

Na zasadzie całokształtu zebranego materjału należy uznać za ustalone, że postać podburzania, głoszone hasła i wystawione przez Badaczy symbole buntu i przewrotu społecznego, stanowią świadome podburzanie słuchaczów i czytelników do występnego działania, mianowicie do zbrodni przewidzianej w art. 129 ust. 1 i 2, cz. I KK.

* * *

Powyższa kwalifikacja byłaby uzasadniona jednak wówczas tylko, gdybyśmy mieli podstawy do sądzenia, że działalność przestępcza poszczególnych Badaczy była odosobiona, indywidualna, a nie przedstawiała się zaś

[1] O. N. S. 93/23.

jako przejaw akcji zorganizowanego spisku, posiadającego cały aparat techniczny, nastawiony na realizowanie ostatecznego celu — mianowicie obalenia przemocą systemu państwowego i społecznego, a wprowadzenie dyktatury mitycznego Logosa, jako władcy uniwersalnego królestwa wolności i równości. W danym jednak wypadku mamy do czynienia z międzynarodowem zrzeszeniem, uposażonem w bogate środki pieniężne, rozporządzającym jednolitym biurem centralnym. Spotykamy się z dobrze pomyślaną organizacją, która mimo wszystkie formalne pozory prowadzenia legalnej propagandy, jest zrzeszeniem niewątpliwie o konspiracyjnem znaczeniu i tendencjach politycznych, zakrojonych na olbrzymią miarę.

Zrzeszenie Badaczy Pisma Św. jest związkiem, który ma na celu nie przeprowadzenie reform w drodze zgodnej z ustawami, w drodze pokojowej ewolucji, ale uzyskanie władzy t.j. ustanowienie królestwa uniwersalnego w drodze terroru i zamachu na obecny ustrój państwawy i społeczny.

Kodeks karny w art. 102 karze udział w spisku samym, dążącym do popełnienia zamachu na ustalony w drodze praw zasadniczych ustrój państwowy Polski.

„Dla zastosowania art. 102 nie jest konieczne, żeby działalność sprawców, jako członków spisku, uwidoczniła się w jakiembądź konkretnem wystąpieniu, natomiast za dostateczne uznać należy, jeżeli działalność ich ograniczyła się do zorganizowania spisku, przyczem gdy swą wolę występną sprawcy ujawnili nietylko wymianą myśli lub zbieraniem przygotowanych wiadomości, lecz rzeczywiście stworzyli jedną całość, która powzięła zamiar wspólnego wykonania zamachu na bezpieczeństwo państwa".[1]

„Istotą przestępstwa z art. 102 KK. jest należenie do spisku i pozostawanie w nim z powziętym zamiarem

[1] O. N. S. 42/24, 58/26, 21. VI, 27, 125/27.

wykonania zamachu, mającego na celu obalenie ustroju państwowego. Odpowiedzialność więc z tego artykułu nie jest uzależniona od tego, czy należenie do tego spisku uzewnętrzni się w takich działaniach spiskowców, które same przez się będą obojętne, zarówno jedne jak i drugie będą tylko dowodami udziału winowajcy w spisku, przedmiotu oskarżenia nie stanowią i nie za nie, lecz za ujawniony przez nie udział w spisku, sprawca ponosi odpowiedzialność z art. 102 KK".[1]

* * *

W międzyczasie został ogłoszony i obowiązuje od 1 września 1932 r. nowy kodeks karny.

Fakt ten jest dla oceny omawianego zagadnienia bez istotnego znaczenia. Wprawdzie nowa ustawa stoi na stanowisku równouprawnienia wszystkich w państwie uznanych wyznań i związków religijnych, wprawdzie nie akcentuje ona specjalnej ochrony religji katolickiej jako faktycznie panującej, bo religji przeważającej liczby obywateli, a traktuje ją analogicznie i równorzędnie z innemi w Polsce uznanemi, niemniej jednak kodeks karny z 1932 r. zna przestępstwa religijne, wyodrębnia je jako samodzielny rodzaj czynów karygodnych i daje dostateczną ochronę prawną przed karygodnymi zamachami na religję.

Określenie tych przestępstw znajduje się w części szczególnej w rozdziale XXVI w art. 172 — 174 pod tytułem: „Przestępstwa przeciw uczuciom religijnym".

Już sama tytulatura wskazuje na to, że ustawodawca polski uważa religję jako jeden z czynnikóm społecznych, którego ochrona ze względu na interes publiczny jest konieczną, a w szczególności dla zabezpieczenia ładu społecznego, który mógłby być zakłócony w razie

[1] O. N. S. 195/31. Zeszyt VI Zbioru Orzeczeń.

tolerowania czynów, prowadzących do nienawiści i rozdrażnienia uczuć religijnych.

Jeżeli idzie o bluźnierczą działalność Badaczy Pisma Św., to kodeks karny z 1932 r. karze w art. 172 pięcioletniem więzieniem tego „kto publicznie Bogu bliźni".

Pojęcie Boga ujmuje ustawa w sposób ogólny. Mając jednak na uwadze, że w art. 173 i 174 KK. jest mowa o ochronie uznanych prawnie wyznań i związków religijnych, przyjść należy do wniosku, że chodzi tu o ochronę bóstwa nietylko jako Najwyższej istoty abstrakcyjnie pojętej, ale również w zrozumieniu religijnem tychże wyznań i związków, a zatem w odniesieniu do religji katolickiej — jako Boga w Trójcy Świętej Jedynego.

Jako istotne warunki tego przestępstwa są rozmyślne i publiczne bluźnienie Boga t.j. wypowiedzenie się —ustne wobec większej ilości osób lub zapomocą rozpowszechniania druków, wizerunków, pism itd. — w sposób naruszający należną Bogu cześć bez względu na wywołanie zgorszenia publicznego.

Kodeks karny kładzie również tamę publicznemu lżeniu i wyszydzaniu religji, w artykule bowiem 173 grozi karą 3 lat więzienia temu, kto publicznie dopuszcza się lżenia lub wyszydzania prawnie uznanego wyznania i związku religijnego, jego dogmatu, wierzeń, lub obrzędów albo znieważenia przedmiotów jego czci religijnej lub miejsc, przeznaczonych do wykonania jego obrzędów.

Przepis tego artykułu broni zatem i religję katolicką przed publicznem wyrażeniem się dla niej przez Badaczy Pisma Św. pogardy, lekceważenia i wystawiania jej na powszechne pośmiewisko. Chroni on przed takim lżeniem i wyszydzaniem dogmaty, wierzenia i obrzędy wyznania katolickiego i nie dopuszcza do takiej zniewagi przedmiotów jej czci religijnej. Za te ostatnie uważać należy przedmioty, z któremi w pojęciu moralno-du-

chowem katolika wiążą się uczucia kultu i wiara w dogmaty (np. Hostja św., relikwie, obrazy święte).

Wreszcie kodeks karny nie pozwala na umyślne i w zamiarze dokuczania podjęte przeszkadzanie w publicznem i zbiorowem wykonywaniu aktu religijnego (np. pogrzeb, procesja) uznanego prawnie wyznania lub związku religijnego, gdyż karze w art. 174 za taki czyn 2 letnim aresztem.

Powyższe przepisy stanowią w rękach Sądu dostateczny środek do obrony religji katolickiej przed zamachami na nią.

Zasadniczo jednak Badacze Pisma św. walczą nietylko z religją ale zmierzają do obalenia obecnego systemu społecznego przy pomocy zbuntowanych w tym celu mas.

W tym kierunku daje również kodeks karny z 1932 r. w sposób jasno wyrażony ochronę, nietylko przez karanie w art. 166 samego udziału w związku mającym na celu przestępstwa, ale nadto stawiając w art. 97 i 98 sankcję karną przeciwko zmowom, mającym na celu obalenie ustroju społecznego i dokonanie zamachu na prawa zasadnicze państwa.

* * *

Jesteśmy u końca naszych rozważań. Mamy wrażenie, że dotarliśmy do sedna rzeczy, że zdołaliśmy odsłonić oblicze ruchu Badaczy Pisma Świętego i zdjąć zeń wszelką rozliczną i fałszywą pozłotę.

Było celem naszym, aby przed ogółem zdać sprawę — kim są Badacze. Jeżeli cel ten osiągnęliśmy, spełniliśmy podjęte zadanie.

Z BIBLIOTEKI SEMINARIUM DUCHOWNEGO

TREŚĆ.

	str.
Słowo wstępne J. E. Ks. Biskupa Włodzimierza Jasińskiego .	III
List Pasterski J. E. Ks. Biskupa Okoniewskiego	1
Rys historyczny	10
Doktryna Badaczy Pisma świętego i jej ocena z punktu religijnego, społecznego i politycznego	18
Badacze Pisma świętego w świetle prawodawstwa w Polsce obowiązującego	40

BIBLIOTEKA
Wyższego Seminarium Duchownego
w SANDOMIERZU
34617